

Sygn. akt V ACa 1120/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 grudnia 2022 roku

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: **Sędzia Rafał Terlecki**

Protokolant: sekretarz sądowy Angelika Ragus

po rozpoznaniu w dniu 05 grudnia 2022 r.

na rozprawie

sprawy z powództwa: **B. B. i E. B.**

przeciwko: **Bankowi (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 11 maja 2022 r., sygn. akt I C 2075/20

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach II. (drugim) i III. (trzecim) o tyle tylko, że eliminuje z zawartych w nich rozstrzygnięć słowo „solidarnie”;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powodów B. B. i E. B. kwotę **4.050** (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Rafał Terlecki

Na oryginale właściwy podpis.

Sygn. akt V ACa 1120/22

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym przeciwko Bankowi (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. powodowie E. B. i B. B. domagali się:

- a) zasądzenia do pozwanego na swoją rzecz kwoty 175 510,12 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 11 sierpnia 2020 r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu świadczeń otrzymanych od powodów w okresie od dnia 5 stycznia 2011 r. do dnia 5 maja 2020 r. z uwagi na bezwzględną nieważność umowy kredytowej;
- b) ustalenia nieistnienia stosunku prawnego między stronami wynikającego z umowy o kredyt nr (...) zawartej w dniu 30 września 2005 r. między stronami.
- c) zasądzenia na swoją rzecz kosztów procesu.

W **odpowiedzi na pozew** pozwany Bank (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z dnia 11 maja 2022 r., wydanym w sprawie I C 2075/20, Sąd Okręgowy w Gdańsku:

1. ustalił, że umowa kredytu nr (...) z dnia 30 września 2005 r. zawarta pomiędzy powodami B. B. i E. B., a Bankiem (...) S.A. z siedzibą w W. jest nieważna;
2. zasądził od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 175 510,12 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 11 sierpnia 2020 roku do dnia zapłaty,
3. zasądził od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 6.417,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od tej kwoty od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty, tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 30 sierpnia 2005 r. powodowie B. B. i E. B. złożyli w Oddziale Banku (...) wniosek o udzielenie kredytu hipotecznego na cele budowlano - remontowe. Zdolność kredytowa powodów pozwalała jedynie na zawarcie umowy kredytu denominowanego do waluty CHF, dlatego we wniosku kredytowym powodowie zaznaczyli opcję kredytu w kwocie 120 000 CHF, stanowiącej równowartość kwoty 303 000 zł.

Przed zawarciem umowy nie poinformowano kredytobiorców, na czym polega różnica kredytu denominowanego do CHF w stosunku do kredytu złotowego; w jaki sposób ustalany będzie kurs CHF na potrzeby zawieranej umowy kredytowej i w jaki sposób tworzone są tabele kursowe Banku. Nie przedstawiono powodom zestawienia kursów historycznych CHF bądź symulacji, jak te kursy będą się kształtowały na wypadek wzrostu. Pracownik Banku zapewnił powodkę, że CHF jest walutą stabilną.

Przed zawarciem umowy kredytowej, ani w czasie późniejszym, powodowie nie prowadzili działalności gospodarczej.

W dniu 30 września 2005 r. w G. pomiędzy E. B. i B. B., a Bankiem (...) S.A. z siedzibą w W. (Oddział w G.) została zawarta umowa kredytu hipotecznego denominowanego nr (...) na finansowanie inwestycji prowadzonej przez inwestora zastępczego.

Zgodnie z § 1 ust. 1 umowy Bank udzielił kredytobiorcom kredytu w złotej równowartości waluty wymiennej w kwocie 127 300 CHF. Strony ustaliły, że powyższa kwota wyrażona w CHF stanowi kwotę w oparciu o którą obliczona będzie kwota kredytu wyrażona w złotych przy uruchomieniu kredytu oraz przy spłacie rat kapitału i odsetek (§ 1 ust. 3).

Stosownie do § 1 ust. 4 Umowy, uruchomienie kredytu następuje w złotych, przy jednoczesnym przeliczeniu kwoty kredytu na CHF po kursie kupna dewiz obowiązującym w Banku w dniu uruchomienia kredytu (§ 1 ust. 4 umowy § 33 Regulaminu).

W przypadku wzrostu kursu CHF w okresie między dniem zawarcia umowy, a dniem uruchomienia kredytu Bank może obniżyć kwotę kredytu wyrażoną w CHF w takim stopniu, aby nie przekraczała 100% kosztu inwestycji opisanej w § 2. Zmiana kwoty kredytu w związku ze zmianą kursu nie wymagała zawarcia aneksu do umowy (§ 1 ust. 5 umowy).

Kredyt przeznaczony był na zakup domu jednorodzinnego wolnostojącego położonego na działce nr (...) usytuowanej w K. - w kwocie 170 000 zł oraz na sfinansowanie robót wykończeniowych tego obiektu - za kwotę 133 000 zł. Całkowity koszt inwestycji określono na 303 000 zł (§ 2).

Bank udzielił kredytu na okres od dnia 30 września 2005 r. do dnia 5 września 2035 r, z terminem spłaty 5 września 2035 r. (§ 3 ust. 1 i 2 umowy).

Zgodnie z § 5 ust. 3 umowy, wypłata kredytu nastąpiła w transzach przeliczanych zgodnie z § 1 ust. 4 umowy:

- 170 000,00 PLN w terminie do 4.10.2005 r.

- 86 800,00 PLN w terminie do 5.10.2005 r.

- pozostała kwota CHF, której równowartość w PLN nie może być wyższa niż 46 200,00 PLN w terminie do 5.12.2005 r.

Zgodnie z § 10 ust. 1 umowy, kredyt miał być spłacany w terminach i kwotach określonych w harmonogramie spłat stanowiącym integralną część Umowy, na określony rachunek.

Stosownie do § 10 ust. 2, kredytobiorcy zobowiązani byli dokonywać spłat rat kredytu w złotych kredytobiorca zobowiązał się dokonywać spłaty rat kredytu w złotych, według kursu sprzedaży ogłaszanego przez Bank na dzień spłaty określony w umowie.

Zgodnie z § 33 Regulaminu, realizacja kredytu denominowanego następuje w złotych wysokości odpowiadającej równowartości kredytu wyrażonego w walucie wymiennej przeliczonej wg Tabeli Kursów po kursie kupna:

- 1) dewiz w przypadku bezgotówkowej realizacji kredytu;
- 2) pieniędzy w przypadku gotówkowej realizacji kredytu.

W § 34 Regulaminu określono, że spłata kredytu denominowanego wraz z odsetkami następuje w złotych, w ratach określonych w walucie bazowej kredytu, po kursie wg Tabeli kursów kursie sprzedaży dewiz przy płatnościach w formie bezgotówkowej (§ 34 ust. 1 pkt. 1 Regulaminu).

Zgodnie z § 34 ust. 4 Regulaminu, wpłacone do Banku przed terminem środki przeliczane są na walutę wskazaną w Umowie kredytu w dniu spłaty określonym w Umowie.

Kredyt oprocentowany został według zmiennej stopy procentowej. Oprocentowanie kredytu zostało ustalone jako suma stopy bazowej i stałej marży Banku, która wynosiła 1,00 p.p. przy czym w dniu zawarcia umowy kredytowej oprocentowanie wynosiło 1,825% w stosunku rocznym (§11 ust. 1 i 2 umowy kredytowej). Kredyt oprocentowano według stopy procentowej dla depozytów 6-miesięcznych stawką LIBOR powiększoną o stałą w okresie kredytowania marżę Banku, określoną w umowie kredytu (§ 27 regulaminu). Dla ustalenia stopy procentowej na okresy 6 miesięczne jako stopę bazową przyjmuje się odpowiednio stawkę LIBOR 6M dla CHF notowaną na 2 dni robocze przed zakończeniem poprzedniego okresu (§ 11 ust. 3).

Zgodnie z § 13 ust. 4 umowy, Bank dokonuje przeliczenia wierzytelności Banku na złote po kursie sprzedaży dewiz CHF według tabeli kursów Banku lub po kursie średnim NBP, na dzień dokonania czynności opisanych w § 13 ust. 3 (postawienia kredytu w stan wymagalności, wystawienia BTE albo wytoczenia powództwa o zapłatę wierzytelności Banku).

Zgodnie z § 14 ust. 1 umowy, prawne zabezpieczenia spłaty kredytu stanowiły:

- weksel własny in blanco wystawiony przez kredytobiorców;
- hipoteka kaucyjna do kwoty 536.000 zł na nieruchomości będącej przedmiotem kredytowania;
- cesja na rzecz Banku praw z umowy ubezpieczenia od ognia i innych zdarzeń losowych.

Integralną częścią umowy, poza harmonogramem spłat, ustanowiono taryfę opłat i prowizji oraz Regulamin udzielania przez Bank (...) S.A. kredytów hipotecznych dla osób fizycznych (§ 27 ust. 2).

Kredyt został uruchomiony i wypłacony; ostatnią transzę wypłacono powodom w dniu 9 grudnia 2005 r. Dom jednorodzinny powodów, który był przedmiotem kredytowania, do chwili obecnej stanowi miejsce zamieszkania powodów.

W okresie od dnia 5 listopada 2005 r. do dnia 5 maja 2020 r. powodowie zapłacili na rzecz Banku z tytułu umowy kwoty, które zostały przez bank przeliczone na franki szwajcarskie i pozwany ustalił, iż powodowie na poczet łączącej strony umowy wpłacili równowartość kwoty 77 597,89 CHF.

Od stycznia 2010 r. do maja 2020 r. powodowie spłacili z ww. tytułu kwotę 175 510,12 zł.

W piśmie z dnia 17 lipca 2020 r. powodowie, reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika, złożyli Bankowi (...) S.A. reklamację w zakresie nienależnie pobranych od nich świadczeń z tytułu zapłaty rat kredytowych w kwocie 182 333,80 zł spełnionych w okresie od dnia 5 sierpnia 2010 r. do dnia 5 maja 2020 r. na podstawie umowy kredytu nr (...) z uwagi na nieważność przedmiotowej umowy. Powodowie wskazali również dodatkową podstawę dla składanej reklamacji - w zakresie dochodzonej kwoty 64 046,68 zł, jako stanowiącej równowartość nienależnie pobranych świadczeń w związku z zawarciem w umowie niedozwolonych klauzul umownych. W ramach reklamacji powodowie szeroko uzasadnili swoje stanowisko powołując się na odpowiednie przepisy prawa i orzecznictwo, która to argumentacja jest zbieżna z argumentacją pozwu.

W piśmie z dnia 10 sierpnia 2020 r. stanowiącym odpowiedź na reklamację pozwany wskazał, iż jej nie uwzględni.

W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w całości.

Uzasadniając wydane rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy wskazał, że formułując żądanie pozwu powodowie powoływali się zarówno na nieważność całej umowy kredytowej, jak i poszczególnych jej postanowień jako klauzul abuzywnych, zawierających mechanizm przeliczenia kredytu i rat kredytu do walut obcych. Kwestionowane przez powodów postanowienia - jako abuzywne - to § 1 ust. 4, § 10 ust. 2, § 13 ust. 4 umowy oraz § 33 i § 34 Regulaminu. Tworzyły one mechanizm denominacji w ramach stosunku prawnego łączącego strony, który odnosił się do nieweryfikowalnych mierników. Sąd Okręgowy uznał, iż postanowienia te, zgodnie z zapatrywaniem strony powodowej, mają charakter abuzywny.

Odwołując się uprzednio do treści art. 69 ust. 1 i 2 PrBank w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia umowy kredytowej, Sąd Okręgowy zważył, że zastosowanie wspomnianych zapisów w Regulaminie i umowie zawartej z powodami - konsumentami - skutkuje nieważnością całego kontraktu.

Klauzule § 1 ust. 4, § 10 ust. 2, § 13 ust. 4 umowy oraz § 33 i § 34 Regulaminu Sąd Okręgowy uznał za niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Kształtują one prawa i obowiązki kredytobiorcy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami poprzez uzależnienie warunków waloryzacji świadczenia od kompetencji silniejszej strony umowy, czyli pozwanego banku. Odwołanie do kursów walut zawartych w „Tabeli kursów” ustalanych przez pozwany bank oznacza naruszenie równorzędności stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego. W konsekwencji Bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania - na gruncie zawartej umowy - wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF. Z kolei prawo banku do ustalania kursu waluty nie doznawało żadnych umownych ograniczeń w postaci skonkretyzowanych, obiektywnych kryteriów zmian stosowanych kursów walutowych. Rozwiązanie to Sąd Okręgowy uznał za prawnie relewantną konsekwencję nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron umowy kredytowej, prowadzącą do naruszenia interesów konsumenta, w tym przede wszystkim interesu ekonomicznego, odpowiadającego wysokości poszczególnych rat kredytu.

Istotne znaczenie Sąd Okręgowy przypisał także wymaganiu właściwej przejrzystości i jasności postanowienia umownego, czyli odpowiedzi na pytanie, czy zawarta umowa wskazuje w sposób jednoznaczny powody i specyfikę mechanizmu przeliczania waluty, tak by konsument mógł przewidzieć, na podstawie transparentnych i zrozumiałych

kryteriów, wynikające dla niego z tego faktu konsekwencje ekonomiczne. Nierówność informacyjna stron, a w szczególności sytuacja, w której konsument dowiaduje się o poziomie zadłużenia ratalnego już spłaconego w związku z podjęciem odpowiedniej sumy z jego rachunku była dla Sądu Okręgowego nie do zaakceptowania w świetle w art. 385¹ k.c.

Przechodząc do rozważań szczegółowych Sąd zważył, że postanowienia umowy, w tym § 1 ust. 1 wprost określały wysokość udostępnianej powodowi kwoty w CHF. Zwrot wykorzystanej kwoty kredytu nastąpić miał poprzez spełnienie świadczenia w złotych polskich. Jednak saldo zadłużenia, a więc kwota podlegająca zwrotowi, miała być wyrażona we frankach szwajcarskich, po przeliczeniu według kursu wskazanego w aktualnej Tabeli banku. Umowa nie określała zatem wprost kwoty podlegającej zwrotowi przewidując jedynie, że kwota ta zostanie ustalona w wyniku określonych działań arytmetycznych dokonywanych przy wykorzystaniu zmiennej, tj. kursu walut. Zauważył przy tym Sąd, że kwota podlegająca zwrotowi stanowi równocześnie podstawę do obliczenia drugiego ze świadczeń obciążających kredytobiorcę, polegającego na obowiązku zapłaty odsetek. Sąd uznał, że takie rozwiązanie jest co do zasady dopuszczalne. W dalszej części rozważań Sąd Okręgowy zakwalifikował kredyt zawarty przez powodów jako kredyt udzielony w walucie polskiej, wskazując, że waluta obca stanowiła wyłącznie miernik wysokości świadczenia obu stron. Nie budziła przy tym wątpliwości Sądu dopuszczalność konstruowania umów denominowanych. Zabieg taki mieści się zdaniem Sądu w granicach swobody umów

Kwestię abuzywności zapisów umowy Sąd Okręgowy rozpoczął od stwierdzenia, że mocą przedmiotowej umowy powodowie otrzymali od pozwanego określoną sumę pieniężną. Kredytodawca udzielił kredytu wskazując jego wartość w walucie obcej, zaś jego wypłata, a także spłata następowała w walucie polskiej.

Odwołując się następnie do treści art. 385¹ k.c., Sąd Okręgowy zważył, że uznanie danego postanowienia za abuzywne jest uzależnione od łącznego spełnienia następujących przesłanek: strony łączy umowa, stronami umowy są przedsiębiorca i konsument, postanowienie umowne nie zostało uzgodnione indywidualnie z konsumentem, postanowienie nie określa głównych świadczeń stron (chyba że zostało sformułowane w sposób niejednoznaczny), postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszając jego interesy.

Z uwagi na fakt, że powodowie są konsumentami, Sąd Okręgowy uznał, że zostały spełnione dwie pierwsze przesłanki. Kredyt wykorzystany został na cele finansowania kredytu mieszkaniowego i na dowolny cel i nie miał związku z działalnością gospodarczą.

Dalej zważył Sąd, że oceny abuzywności postanowień umowy dokonuje się z punktu widzenia jej treści w momencie zawarcia umowy, a nie z punktu widzenia praktyki, według której umowa była faktycznie wykonywana. Konsekwencją powyższego, bez znaczenia dla sprawy pozostawało, w jaki sposób faktycznie umowa w zakresie abuzywnych przepisów była wykonywana przez pozwanego. Nieistotne dla Sądu pozostawało także, w jaki sposób pozwany faktycznie ustalał kursy kupna i sprzedaży CHF względem PLN, skoro w żaden sposób nie sprecyzował tego w umowie, oraz czy stosowane przez pozwanego kursy kupna i sprzedaży CHF były kursami rynkowymi. Dalszą konsekwencją tego stwierdzenia był też fakt, że tzw. ustawa antyspreadowa z 29 lipca 2011 r. nie miała wpływu na ocenę abuzywności postanowień umownych łączących strony.

Analiza zeznań powodów oraz samego tekstu umowy dała Sądowi Okręgowemu podstawę do wniosku, iż nie była ona negocjowana indywidualnie. Umowa była tworzona w oparciu o stały formularz stosowany w identycznej postaci co do każdego kredytobiorcy. Fakt, że powodowie w czasie sporządzania wniosku o kredyt mogli zdecydować, czy zaciągnąć kredyt w walucie polskiej, czy też kredyt denominowany do CHF, nie oznaczał zdaniem Sądu, iż umowa była indywidualnie negocjowana. Poza tym powodowie nie mieli zdolności kredytowej, aby uzyskać finansowanie złotowe. Powodowie nie mieli żadnego wpływu na treść umowy. Pozwany nie wykazał, aby sporne klauzule były przedmiotem indywidualnych uzgodnień. Przedmiotowa umowa ma zatem charakter tzw. umowy adhezyjnej, czyli takiej, w której

warunki umowne zostały określone jednostronnie przez przedsiębiorcę, zaś konsumentowi pozostawiono jedynie podjęcie decyzji, czy do niej przystąpi bez możliwości negocjacji jej treści.

Zapisy umowne, szczegółowo wskazane w stanie faktycznym, tj. regulujące denominowanie kwoty kredytu udzielonego w CHF do PLN i wskazujące, że spłata kredytu następuje w PLN wedle ustalanych przez Bank kursów stosowanych do przeliczenia raty, Sąd Okręgowy uznał nadto za postanowienia określające główne świadczenia stron. Wynika to z konstrukcji umowy, według której ustalenie kwoty udostępnionej kredytobiorcom oraz kwoty niezbędnej do spłaty każdej poszczególnej raty następuje poprzez odniesienie do mechanizmu przeliczenia jednej waluty na drugą. O wielkości całego kredytu i poszczególnych rat decyduje przeliczenie najpierw z waluty CHF na walutę denominacji - PLN (moment wypłaty kredytu), a następnie przeliczanie z PLN na CHF celem spłaty danej raty kredytu stanowiącej równowartość odpowiedniej kwoty CHF (moment spłaty każdej raty).

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że w jego ocenie nie jest wiadomym, w jaki sposób były ustalane kursy w Tabeli Banku. Nie sposób bowiem określić, w jaki sposób konieczność przyjętego ustalania kursów miałyby wyznaczać wysokość kursów ustalonych przez pozwanego Bank. W związku z powyższym Sąd uznał, że kursy banku mogą być według jego uznania wyższe albo niższe od kursów na rynku międzybankowym, przy czym treść łączącego strony stosunku prawnego nie określa, w jakim stopniu kursy przyjęte przez bank mogą różnić się od kursów na rynku międzybankowym. Nie wiadomo też, jakie kursy mają być uwzględniane przy ustalaniu kursu CHF/PLN, w szczególności czy nie są do takich ustaleń wykorzystywane kursy innych walut.

Zdaniem Sądu zawarta w umowie i regulaminie kredytów hipotecznych (...) S.A. regulacja stwarza jedynie pozór zasad ustalania kursów, bez żadnego uszczegółowienia. Indywidualnie uzgodniona została jedynie kwestia, że na potrzeby ww. umowy będzie dokonywana denominacja do CHF, ale nie został indywidualnie uzgodniony sposób ustalania kursu waluty CHF do PLN, stosowanego przez Bank do tych przeliczeń.

Skoro strony ostatecznie podpisały umowę w określonym wariantcie, to oznaczało zdaniem Sądu Okręgowego, że wszystkie postanowienia umowy w tym wybranym wariantcie powinny być jednoznacznie i precyzyjnie określone - tak, aby nie naruszać interesów konsumenta. Jeśli tak nie jest, to zdaniem Sądu Okręgowego mamy do czynienia z postanowieniami niedozwolonymi. Nawet jeśli klient banku mógł wybrać wariant umowy bez postanowień niedozwolonych, ale wybrał taki, w którym te postanowienia niedozwolone się znajdują, to w ocenie Sądu w żaden sposób nie zwalnia to od odpowiedzialności banku w tym zakresie. Bank przecież sam tworzył wszystkie wzory umów i ich warianty, jakie przedstawiał swoim klientom i zgodnie z którymi umowy były podpisywane. W przeciwnym przypadku to na konsumenta byłaby w istocie przerzucona odpowiedzialność za stosowanie przez bank postanowień niedozwolonych.

Sąd Okręgowy zaznaczył jednocześnie, iż uznanie, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, nie oznacza, że wyłączone spod możliwości badania z punktu widzenia abuzywności zgodnie z art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. są zapisy spornej umowy dotyczące przeliczania kwoty wypłacanego kredytu według kursu CHF oraz ustalające wysokość raty w PLN w oparciu kurs waluty stosowany do przeliczenia raty określonej w CHF. Analizowane postanowienia umowy nie określały bowiem precyzyjnie rzeczywistej wysokości udzielonego i przekazanego powodowi kredytu, a także świadczeń kredytobiorcy w sposób możliwy do ustalenia w oparciu o czynniki obiektywne, niezależne od Banku. Nie wskazano w ogóle w treści umowy, ani w treści załączników do niej, na podstawie jakich kryteriów Bank ustala stosowany przez siebie kurs wymiany CHF i denominację wypłaconej kwoty kredytu i wpłacanych przez powódkę rat. Przedmiotowa umowa w tym zakresie nie była jednoznacznie sformułowana w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. To zaś pozostaje w sprzeczności z wymogiem prostoty i jasności zapisów umownych tak, aby kredytobiorca rozumiał w pełni zapis i był w stanie oszacować w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria konsekwencje finansowe zawartej umowy.

Odnosząc się do kwestii kształtowania praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami Sąd Okręgowy wyjaśnił, że „działanie wbrew dobrym obyczajom” wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku. Zdaniem Sądu sam mechanizm

ustalający wysokość wypłaconego kredytu oraz wysokość raty w PLN nie stanowi instrumentu kształtującego obowiązki kredytobiorcy sprzecznie z dobrymi obyczajami, ani też nie narusza jego interesów, przy założeniu jednak, że zasady tego mechanizmu byłyby precyzyjnie i jasno określone w oparciu o jednoznacznie i obiektywne kryteria. Oceniając przedmiotową umowę Sąd Okręgowy miał także na uwadze, że taka jej konstrukcja była w istocie wyjściem Banku naprzeciw zapotrzebowaniu klienta na uzyskanie jak najtańszego kredytu. Powodowie podjęli decyzję o zawarciu umowy w takim kształcie, gdyż oferowała ona najniższe raty oraz najniższy koszt i tylko taką umowę mogli zawrzeć ze swoją zdolnością kredytową. Było to wynikiem niskiego oprocentowania kredytu powiązanego z walutą CHF. Taka konstrukcja umowy przez kilka lat przynosiła powodom niewątpliwie wymierne korzyści finansowe w postaci mniejszych rat w porównaniu z ratami, które spłacaliby, gdyby zaciągnęli standardowy kredyt w walucie polskiej.

Również ustawa z 26 lipca 2011 r. o zmianie ustawy Prawo bankowe dopuściła mechanizm indeksacji i denominacji, nie uznając go za działanie rażąco sprzeczne z interesami konsumentów. Jeżeli natomiast przeanalizować uzasadnienia orzeczeń sądów i decyzje Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, to można dojść do wniosku, że organy te nie kwestionowały samego mechanizmu denominacji, a jedynie sposób ustalania kursu, po jakim banki kupowały lub sprzedawały kredytobiorcom walutę obcą.

Dyrektywa Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich wskazywała w swym załączniku, że instytucja kredytowa może oznaczyć w umowie cenę swoich usług jako zmienną, o ile cena zależy od warunków rynkowych, nad którymi ta instytucja nie ma żadnej kontroli. Oznaczało to zdaniem Sądu Okręgowego, że dopuszczono możliwość transakcji produktami, których cena związana jest ze zmianami notowań giełdowych, z tym zastrzeżeniem, że cena musi zależeć od czynników obiektywnych, niezależnych od stron transakcji (wynika to z pkt 2c w zw. z pkt 1l załącznika do Dyrektywy). Jest więc dopuszczalna taka konstrukcja, w której wartość świadczenia (w przedmiotowej sprawie – wysokość wypłaconego kredytu oraz wysokość raty) zależna jest od kursu waluty obcej, przy czym kurs ten musi być wyznaczany przez czynniki zewnętrzne.

Zapisy umowy odnosiły się bowiem w ww. zakresie do tabel Banku. W umowie nie wskazano jednak, w jaki sposób Bank ustalać będzie w tych tabelach kursy kupna i sprzedaży waluty CHF stosowanej do przeliczeń, w szczególności jakie wskaźniki będzie miał tu na uwadze. Sąd Okręgowy uznał zatem tak sformułowane zapisy umowne za klauzule niedozwolone zgodnie z wywodami pozwu.

Sytuacja, w której bank w sposób jednostronny, dowolny i nieograniczony określa wysokość kursów kupna i sprzedaży walut (tj. wyłącznie w oparciu o ustaloną przez siebie i znaną tylko sobie procedurę), na podstawie których jest następnie ustalana wysokość wypłaconego kredytu i świadczeń konsumenta (raty), godzi zdaniem Sądu Okręgowego w równowagę kontraktową stron, wprowadzając daleko idącą dysproporcję praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta. Odesłanie do prowadzonych przez bank Tabeli kursów skutkuje bowiem tym, że jedna ze stron umowy przyznaje sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości świadczenia drugiej strony. Dotyczy to w szczególności sytuacji, gdy z zapisów umowy, ani załączników do niej nie wynika w żaden sposób, jaka tabela stanowi podstawę ustalania kursów oraz w jaki sposób znajdujące się w niej kursy sprzedaży i kupna waluty są ustalane. Rodzi to uzasadnione ryzyko, że kryteria stosowane przez bank przy ustalaniu kursów walut mogą być oderwane od rzeczywistości rynkowej oraz ustalane w arbitralny i nieprzewidywalny dla konsumenta sposób. Stawia to konsumentów w bardzo niekorzystnej sytuacji, gdyż nie mają oni wiedzy ani wpływu na to, w jaki sposób są ustalane parametry danej tabeli, a co za tym idzie – w jaki sposób jest ustalana wysokość kursów walut, a tym samym ich zobowiązania. Konsumenty są zatem narażeni na niczym nieograniczone w tym zakresie roszczenia ze strony banku, gdyż nie wiedzą, w jaki sposób ww. kursy są ustalane i nie ma żadnych gwarancji - wbrew twierdzeniom pozwanego - że stosowane przez bank kursy będą korespondowały z kursami rynkowymi albo średnimi waluty CHF. Niewskazanie przez bank w umowie ww. kryteriów powoduje również, że konsument jest pozbawiony realnej kontroli działania kredytodawcy, a w chwili zawarcia umowy nie jest w stanie ocenić wysokości wynagrodzenia banku, które ten zastrzeże z tytułu uprawnienia do ustalania kursu wymiany walut. Ponadto tak niejasne, jak w niniejszej sprawie, niepoddające się żadnej weryfikacji określenie stosowanych kursów wymiany walut może skutkować przyznaniem sobie przez bank

dotatkowego, ukrytego i nieweryfikowalnego przez wynagrodzenia w wysokości różnicy między stosowanymi przez niego kursami walut obcych a ich kursami rynkowymi, czy średnimi.

Powyższego stanowiska co do niedozwolonego charakteru zapisów umownych, określających sposób wyliczenia kursów kupna i sprzedaży waluty obcej, nie zmienia zdaniem Sądu Okręgowego uchwalenie ustawy z dnia z 29 lipca 2011 o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 165, poz. 984) (tzw. ustawa antyspreadowa). Ustawa ta m.in. nałożyła na bank obowiązek umożliwienia klientom – bez dodatkowych opłat – spłaty kredytów bezpośrednio w walucie, w której kredyt został udzielony. Wejście w życie tej ustawy nie oznacza jednak, że zniknęła potrzeba badania klauzul waloryzacyjnych pod kątem ich abuzywności. Na podstawie tej ustawy do art. 69 ust. 2 Prawa bankowego dodano pkt 4a i ust. 3. Wprowadzono ponadto art. 75b. W założeniu ustawodawcy chodziło o doprecyzowanie na przyszłość reguł ustalania kursu wymiany walut oraz nieodpłatne umożliwienie dokonywania spłat kredytu bezpośrednio w walucie obcej, i że miał on na względzie – przynajmniej *explicite* - umowy ważne oraz klauzule dozwolone, choć podlegające doprecyzowaniu. Omawiana ustawa w zasadzie nie przewidywała gotowych do zastosowania (choćby tylko dyspozytywnych) przepisów, które zastępowałyby ewentualne klauzule abuzywne, a jedynie nakładała na banki ciężar dokonania ogólnie określonych, wymagających skonkretyzowania *in casu* zmian umowy, co nie wystarcza dla przyjęcia domniemania, że owe konkretne rozwiązania są wynikiem należytego wyważenia ogółu praw i obowiązków stron przez ustawodawcę. Samo zaś umożliwienie spłaty bezpośrednio w walucie obcej ma sens także w przypadku mechanizmu denominacji skonstruowanego prawidłowo (element konkurencji między sprzedawcami waluty), a z drugiej strony – nie rozwiązuje problemu dotyczącego określenia kursu, po którym przeliczona została kwota kredytu oddawana do dyspozycji kredytobiorcy. W braku odpowiednich czynności sanujących (a takich w przypadku umowy rozpatrywanej w niniejszej sprawie nie było), wejście w życie ustawy antyspreadowej nie podważa abuzywności spornych klauzul i nieważności umowy.

Niezależnie od powyższego Sąd Okręgowy wskazał, że o abuzywności spornych zapisów umownych świadczy też fakt, że powodowie zostali wystawieni na niczym nieograniczone ryzyko związane ze zmiennością kursu walut. Faktem dla Sądu pozostawało, że jako osoby dorosłe mogli oni wyrazić świadomą zgodę na takie ryzyko (zwłaszcza że na moment zamierania umowy taka konstrukcja umowy przynosiła określone korzyści), jednakże taka decyzja winna być poprzedzona udzieleniem pełnej, wyczerpującej i jasnej informacji, z czym wiąże się ryzyko kursowe. Z zeznań powodów wynika, że nie przekazano im żadnych pogłębionych informacji co do ryzyka kursowego, sposobu przeliczania kredytu, ani mechanizmu denominacji. Pozwany nie zdołał skutecznie zakwestionować zeznań powodów w tym zakresie.

W ocenie Sądu Okręgowego sytuacji nie zmieniałoby nawet odebranie od kredytobiorcy oświadczenia o świadomości ryzyka zmiany kursu waluty, w której zaciągnęli zobowiązanie kredytowe i są świadomi ponoszenia przez siebie tego ryzyka. Po pierwsze zważył Sąd, że gdyby rzeczywiście zostało należycie wyjaśnione znaczenie zmiany kursu i ponoszonego ryzyka, to racjonalny kredytobiorca nie zdecydowałby się na kredyt powiązany z kursem waluty obcej w sposób wadliwy - w perspektywie jego spłacania przez kilkadziesiąt lat, chyba żeby z okoliczności sprawy wyraźnie wynikało co innego. Po drugie, gdyby kredytujący bank zamierzał wystarczająco poinformować kredytobiorcę będącego osobą fizyczną - konsumentem o niebezpieczeństwach wynikających z kredytu powiązanego z kursem waluty obcej, to nie proponowałby w ogóle zawierania takich umów kredytowych, zdając sobie sprawę jako profesjonalista, że umowa taka może zostać łatwo oceniona jako nieuczciwa.

Zdaniem Sądu Okręgowego potencjalny kredytobiorca powinien, przykładowo, otrzymać pełną, jasną i precyzyjną informację co do historycznych kursów CHF za kilkadziesiąt lat wstecz (okres zbliżony do okresu, na jaki została zawarta umowy), czy też co do mechanizmu i kosztów kredytu denominowanego. Gdyby takie historyczne kursy za zbliżony okres - przynajmniej od 1990 r. - zostały powodom przedstawione, to mogliby dostrzec, że nie występowały jedynie wahania kilkuprocentowe. Od 1990 r. kurs CHF wzrósł niemal dwukrotnie. Zapewnienia doradcy kredytowego, że kurs CHF jest stabilny, nie są wobec tego w żaden sposób miarodajne i ewidentnie sprzeczne w ww. danych.

Powołując się na pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, Sąd Okręgowy zważył, że podanie w umowie zaniżonej kwoty całkowitego kosztu kredytu – w każdym razie kredytu konsumenckiego - może być uznane za zakazaną, wprowadzającą w błąd praktykę rynkową w rozumieniu art. 4 ust. 1 i 2 oraz art. 5 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym oraz art. 6 ust. 1 dyrektywy 2005/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 maja 2005 r. dotyczącej nieuczciwych praktyk handlowych stosowanych przez przedsiębiorstwa wobec konsumentów na rynku wewnętrznym oraz zmieniającej dyrektywę Rady 84/450/EWG. Także całkowite pominięcie informacji o szacunkowej wysokości (skali) kosztów związanych z zastrzeżeniem spreadu walutowego może być postrzegane jako działanie (zaniechanie) wprowadzające w błąd w rozumieniu art. 5-6 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. W istocie bowiem wprowadza to konsumenta w błąd co do wysokości jego faktycznego zobowiązania wynikającego z zawartej umowy kredytu, gdyż zaniża wysokość kosztów, jakie konsument będzie musiał ponieść. Sąd miał wprawdzie na względzie, że w dacie zawierania umowy nie jest możliwe dokładne określenie wszystkich kosztów umowy, lecz wskazał, że takie wyliczenie powinno być dokonane choćby szacunkowo, w przybliżeniu, mając na uwadze stawki istniejące w dacie zawierania umowy. W istocie bowiem niepoinformowanie klienta o wysokości spread'u na dzień zawierania umowy oraz że po jego stronie stanowi on dodatkowy koszt, wprowadza go w błąd i nie pozwala ocenić realnej wysokości jego zobowiązań finansowych, jakie będą go obciążać z tytułu zawarcia umowy kredytu.

Następnie Sąd zważył, że skutkiem uznania powyżej przytoczonych zapisów umownych i regulaminowych za niedozwolone klauzule umowne jest ich eliminacja z umowy zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. Przepis ten nie przewiduje możliwości zastąpienia wyeliminowanego zapisu umownego jakimkolwiek zapisem. Oznaczało to, że nie ma możliwości uzupełnienia umowy przez odwołanie się do ustalonych zwyczajów, praktyki rynkowej, czy też kursu rynkowego jako tego, który wyznaczać ma kwotę udostępnioną kredytobiorcom oraz wysokość rat wyrażonych w PLN.

Sąd Okręgowy podkreślił również, że wszystkie wymienione powyżej możliwości uzupełnienia umowy byłyby w dalszym ciągu niejednoznaczne dla konsumenta, co skutkowałoby koniecznością uznania ich i tak za abuzywne, gdyż pozwalałyby wyłącznie Bankowi na wypełnianie ich treścią, jaką – stosownie do własnych, nieweryfikowalnych potrzeb – uznaje za odpowiednią.

Sąd Okręgowy rozważył natomiast możliwość zastosowania w miejsce abuzywnych zapisów umownych rozwiązań opierających się na kursie średnim danej waluty, ustalonym przez NBP. Argumentem, który mógłby przekonywać o konieczności zastosowania tego właśnie kursu, był przepis art. 358 § 2 k.c. Zdaniem Sądu Okręgowego nie było jednak podstaw do przyjęcia rozwiązania opartego o kurs średni NBP.

Podstawowy argument wynika wprost z art. 385¹ § 1 k.c., który nie przewiduje możliwości zastąpienia wyeliminowanego zapisu umownego jakimkolwiek zapisem umownym. Nadto, jak wskazał TSUE w wyroku z 26 marca 2019 r. C – 70/17, zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 sądy odsyłające są zobowiązane do zaniechania stosowania nieuczciwych warunków umownych, aby nie wywierały one, w braku sprzeciwu konsumenta, wiążących wobec niego skutków. Następnie zgodnie z orzecznictwem Trybunału w przypadku stwierdzenia przez sąd krajowy nieważności nieuczciwego warunku zawartego w umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 należy interpretować w taki sposób, że niezgodny z tym przepisem jest przepis prawa krajowego dający sądowi krajowemu możliwość uzupełnienia tej umowy poprzez zmianę treści owego warunku. Gdyby bowiem sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, to takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 Dyrektywy 93/13. Uprawnienie to przyczyniłoby się do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców

Sąd Okręgowy miał też na uwadze, że przepis art. 358 § 2 k.c. wszedł w życie 24 stycznia 2009 r., podczas gdy umowa kredytowa między powódką a Bankiem zawarta została wcześniej. Ustawa z 23 października 2008 r. o zmianie ustawy

Kodeks cywilny oraz ustawy Prawo dewizowe (Dz. U Nr 228 poz. 1506) nie zawierała w sobie żadnych przepisów przejściowych. Zmiana art. 358 § 2 k.c. miała zastosowanie do zobowiązań powstałych po jej wejściu w życie, tj. od 24 stycznia 2009 r., oraz od dnia jej wejścia w życie do istniejących w tym dniu zobowiązań trwałych, tj. takich, w których globalny rozmiar świadczenia zależy od czasu trwania stosunku prawnego i nie da się go z góry określić w sposób ostateczny nie nawiązując do czynnika czasu. Podkreśla się też, że w przypadku stosunków obligacyjnych, w których element czasu nie determinuje rozmiaru świadczenia, stosować należy przepisy dotychczasowe. W ocenie Sądu przepis ten nie znajduje w niniejszej sprawie zastosowania, gdyż wszedł w życie po dacie zawarcia przez strony umowy kredytu, a ważność umowy Sąd winien oceniać na moment jej zawarcia. Wobec Sądu Okręgowy uznał, iż przepis art. 358 § 2 k.c. może mieć zastosowanie, ale tylko do umów ciągłych ważnie zawartych przed datą jego wejścia w życie, co pokreślił również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18.

Mając na uwadze fakt, iż pozwany powołał się na analogię z uregulowaniem z ustawy art. 41 ustawy Prawo wekslowe, dopuszczając przeliczenie zobowiązania wekslowego według średniego kursu NBP, Sąd Okręgowy zważył, że przepis ten nie odnosił i nie odnosi się bezpośrednio do zobowiązań mających charakter cywilny, wynikających z umów kredytu hipotecznego. W przypadku występowania niedozwolonych klauzul umownych są one natomiast z umowy usuwane, tak jakby nigdy ich nie było, zaś zastosowanie przepisu dyspozytywnego jest możliwe tylko w przypadku jego istnienia w momencie zawarcia umowy.

Następnie Sąd zważył, że orzecznictwo TSUE dopuszcza tylko jeden wyjątek, w którym sąd krajowy może zastąpić nieuczciwy warunek umowny dyspozytywnym przepisem prawa krajowego. Wyjątek ten ograniczony jest do przypadków, w których nieważność nieuczciwego warunku zobowiązywałaby sąd do stwierdzenia nieważności danej umowy w całości, narażając przez to konsumenta na penalizujące go konsekwencje. Powodowie w niniejszej sprawie wyraźnie domagali się stwierdzenia nieważności umowy kredytowej, co w świetle orzecznictwa TSUE oznaczało, że Sąd uprawniony jest do stwierdzenia nieważności umowy. Sąd Okręgowy miał przy tym na względzie, że dokonane przez powodów wpłaty są bliskie pokrycia już udostępnionej kwoty kredytu, a tylko tę kwotę byliby obowiązani zwrócić w przypadku zgłoszenia takiego roszczenia przez Bank (art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c.).

Rozważając dalsze skutki stwierdzenia abuzywności zapisów umownych regulujących wysokość udostępnionego kapitału oraz zasady spłat poszczególnych rat, Sąd Okręgowy miał na względzie, że w przedmiotowej umowie kredyt denominowany jest do waluty obcej. Kredytobiorca nie otrzymał jednak tej waluty, a jej równowartość według kursu ustalonego przez Bank. Na dzień zawarcia umowy powodowie nie wiedzieli, jaką kwotę otrzymają, a jednocześnie nie mieli możliwości uzyskania takiej informacji w oparciu o jednoznaczne i obiektywne kryteria. Zdaniem Sądu Okręgowego podobnie sytuacja powodów kształtowała się, jeżeli chodzi o spłatę kredytu. W ocenie Sądu eliminacja klauzul zakwestionowanych przez powodów prowadziłaby do zniesienia mechanizmu denominacji/indeksacji oraz różnic kursów walutowych. Wskutek powyższego, kwota zobowiązania byłaby wyrażona w walucie PLN przy jednoczesnym pozostawieniu oprocentowania opartego o stawkę bazową LIBOR 3M. Zdaniem Sądu taki skutek prowadziłby do zmiany charakteru stosunku prawnego i pozostawałby w sprzeczności z naturą (właściwością) stosunku prawnego, jakim jest umowa kredytu denominowanego kursem waluty obcej, stanowiąca wyróżniony podtyp umowy kredytu.

Ponadto wskazał Sąd, że od dnia 1 stycznia 2018 r. weszły w życie przepisy Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/1011 z dnia 8 czerwca 2016 r. w sprawie indeksów stosowanych jako wskaźniki referencyjne w instrumentach finansowych i umowach finansowych lub do pomiaru wyników funduszy inwestycyjnych i zmieniające dyrektywy 2008/48/WE i 2014/17/UE oraz rozporządzenie (UE) nr 596/2014, znane szerzej jako rozporządzenie BMR, które odnosi się także do umów zawieranych z udziałem konsumentów. Wynika z niego, iż od dnia 1 stycznia 2020 r. wskaźnik LIBOR jest obliczany jedynie dla 5 walut, tj. Euro, dolar amerykański, frank szwajcarski, funt brytyjski i jen japoński i stosowanie innego wskaźnika do ww. walut jest zabronione. Jednocześnie rozporządzenie to zabrania również zastosowania stawki LIBOR jako wskaźnika referencyjnego dla wierzytelności wyrażonych w złotym polskim. Nadto wskazać należy, iż rozporządzenie to obowiązuje w sposób bezpośredni w krajach będących członkami Unii Europejskiej, a zatem także na terenie Polski. To zaś oznacza, iż umowa kredytu hipotecznego w PLN oprocentowana według wskaźnika LIBOR byłaby sprzeczna z ww. rozporządzeniem, a zatem nieważna z mocy

art. 58 § 1 k.c. Zastosowanie takiej opcji w ocenianej w niniejszej sprawie umowie Sąd Okręgowy uznał obecnie niedopuszczalne.

W przypadku kredytów waloryzowanych kursem waluty obcej swoistą cechą tego stosunku prawnego będzie bowiem wskazany mechanizm denominacji oraz oprocentowanie według stawki LIBOR. W przypadku pominięcia tego mechanizmu przy jednoczesnym pozostawieniu stawki LIBOR istota tego stosunku prawnego zostanie zupełnie zmieniona. Taka modyfikacja prowadzić będzie do zniekształcenia stosunku na tyle istotnego, że nie będzie mieścił się on w granicach danego podtypu stosunku prawnego, czyli umowy denominowanej do waluty obcej, tylko stanie się kredytem *stricto* walutowym. Nadto wobec jednoznacznego ustalenia w umowie w dacie jej zawarcia, że kredyt jest wypłacany i spłacany w walucie polskiej, w przypadku usunięcia z umowy klauzuli denominacyjnej, czyli przeliczeniowej, nie wiadomo byłoby, po jakim kursie CHF kwota kredytu miałyby być powodom wypłacona w przeliczeniu na PLN, ani po jakim kursie CHF powód ma spłacać raty w PLN. To zaś nie pozwoliłoby w ogóle na wykonywanie umowy po eliminacji z niej klauzul abuzywnych. Z tych względów należało uznać, że po wyeliminowaniu mechanizmu denominacji ukształtowanie umowy kredytu byłoby sprzeczne z właściwością tego stosunku prawnego, a nadto niemożliwe byłoby wykonywanie takiej umowy zgodnie z wolą stron, wyrażoną przy jej zawieraniu.

Sąd Okręgowy miał jednocześnie na uwadze, iż umowa kredytu łącząca strony nie została wypowiedziana i została zawarta na 30 lat. Zatem pomimo, że w zakresie rat już uiszczonych powodom przysługuje roszczenie dalej idące, a mianowicie o zapłatę, to co do dalszego okresu mają oni interes prawny w rozumieniu art. 189 k.c. w domaganiu się ustalenia nieważności umowy, albowiem eliminuje to stan niepewności prawnej co do całego stosunku strony. Wobec ustalenia tejsze nieważności powodowie nie będą bowiem już zobowiązani do uiszczania na rzecz pozwanego dalszych rat w przyszłości, co też wyeliminuje konieczność występowania przez nich z kolejnym żądaniem zapłaty z tego tytułu.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Okręgowy uznał, że umowa kredytu denominowanego nr (...) z dnia 30 września 2005 r. zawarta pomiędzy powodami i Bankiem (...) S.A. jest nieważna w całości, o czym orzekł w punkcie I. sentencji zaskarżonego wyroku.

Dalej wskazał Sąd, że nieważność czynności prawnej skutkuje obowiązkiem zwrotu świadczenia spełnionego przez kredytobiorców wobec pozwanego z tytułu zawartej umowy, co wynika z art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 k.c. Sąd podkreślił jednocześnie, że brak zastrzeżenia zwrotu spełnianego świadczenia (rat kredytu) nie niweczył skuteczności roszczenia, gdyż jak wynika z art. 411 pkt 1 k.c., spełnienie świadczenia w wykonaniu nieważnej czynności prawnej rodzi obowiązek zwrotu nawet wtedy, jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie jest do tego zobowiązany.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił jednocześnie argumentu o braku wzbogacenia po stronie pozwanego. Nienależne świadczenie jest bowiem tylko szczególnym przypadkiem bezpodstawnego wzbogacenia, gdzie wzbogacenie uzyskiwane jest na drodze świadczenia zubożonego.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy przychylił się do teorii dwóch kondycji, która jest teorią dominującą w polskim systemie prawnym i którą przewidują obowiązujące przepisy. Wysokość roszczenia pieniężnego - 175 510,12 zł nie budziła wątpliwości Sądu. Z zestawienia wystawionego przez pozwanego Bank, dołączonego do pozwu, wynikało bowiem wprost, jakie kwoty powodowie wpłacili na rzecz pozwanego z tytułu spłat rat kredytu wraz z odsetkami w okresie objętym żądaniem pozwu - tj. od dnia 5 stycznia 2010 r. do maja 2020 r. (a zatem nieprzedawnionym, skoro powództwo wniesiono w dniu 15 grudnia 2020 r.).

Mając na uwadze całokształt powyższych rozważań, skutkiem ustalenia nieważności umowy kredytowej, działając na podstawie art 410 § 1 k.c. w zw. z art. 411 pkt 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. w punkcie II. zaskarżonego wyroku Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 175 510,12 zł (zgodnie z żądaniem pozwu) - wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 11 sierpnia 2020 r. do dnia zapłaty

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., a także art. 455 k.c. Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd Okręgowy ustalił, iż pozwanemu złożono reklamację, na którą odpowiedzi udzielił w piśmie z dnia 10 sierpnia 2020 r. Wobec Sąd domniemywał, że z pewnością już w tym dniu pozwany powziął wiedzę

o roszczeniach powodów. W ocenie Sądu Okręgowego odsetki należało zatem zasądzić - zgodnie z żądaniem pozwu - od dnia następującego po dniu 10 sierpnia 2020 r., a zatem od dnia 11 sierpnia 2020 r. - do dnia zapłaty.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy rozstrzygnął w punkcie IV zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania.

Apelację (k. 245 – 254v) od powyższego wyroku wywiódł pozwany i zaskarżając go w całości, zarzucił mu naruszenie:

1. **art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c.** poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego oraz dokonanie ustaleń sprzecznych z treścią materiału dowodowego a także poprzez pominięcie istotnych okoliczności, skutkującego błędnym ustaleniem że:

a. w umowie kredytu hipotecznego denominowanego nr (...) zawartej w dniu 30 września 2005 r. (Umowa Kredytu) jaką Powodowie zawarli z Pozwanym, w ocenie Sądu, „postanowienia umowy nie określały bowiem precyzyjnie rzeczywistej wysokości udzielonego i przekazanego powodom kredytu, a także świadczeń kredytobiorcy w sposób możliwy do ustalenia w oparciu o czynniki obiektywne, niezależne od Banku”; w sytuacji, gdy z dopuszczonych przez Sąd dowodów - odpowiedź na pozew jednostka redakcyjna II A pkt 1,2,3 - dokumenty w postaci: Umowa Kredytu, Regulaminu udzielania przez Bank (...) S.A. kredytów hipotecznych dla osób fizycznych (Regulamin), harmonogram spłaty kredytu, wynika, że Powodowie - Kredytobiorca mógł otrzymać w złotych równowartość kwoty 127.300 CHF; a zgodnie z ustaleniami Sądu uruchomienie kredytu miało nastąpić w złotych przy jednoczesnym przeliczeniu kwoty kredytu na CHF po kursie kupna dewiz obowiązującym w banku z dnia uruchomienia kredytu;

b. kwota podlegająca zwrotowi nie jest w umowie ściśle oznaczona, jak również nie są wskazane szczegółowe, obiektywne zasady jej określenia” w sytuacji gdy ^(w) przypadku umowy kredytu denominowanego, którego wartość jest wyrażona w walucie obcej - CHF, na dzień zawarcia Umowy w treści umowy kredytu konieczne jest wyłącznie wskazanie kwoty kredytu wyrażonej w CHF jako kwoty do której w równowartości w PLN Bank był zobowiązany do uruchomienia (przekazania) na rzecz Kredytobiorcy środków pieniężnych;

c. „po wyeliminowaniu mechanizmu denominacji ukształtowanie umowy kredytu byłoby sprzeczne z właściwością tego stosunku prawnego, a nadto niemożliwe byłoby wykonywanie takiej umowy zgodnie z wolą stron, wyrażoną przy jej zawieraniu”;

d. Bank mógł dowolnie określać kursy walut w sporządzonej przez siebie tabeli oraz bankowi pozostawiono swobodne określenie kwoty podlegającej zwrotowi przez kredytobiorców, w sytuacji gdy tymczasem z dopuszczonych przez Sąd dowodów (zaświadczenia Banku z dnia 05.06.2020 r. - załącznik do pozwu) wynika, że kurs Banku były kursem rynkowym nie naruszał interesów Powodów i był porównywalny z kursem średnim CHF ogłaszanym przez NBP;

e. „Skoro bowiem nie było możliwości wypłaty kredytu w walucie a jedynie w złotych polskich, to umowa kredytu winna wskazywać wysokość tego świadczenia, a więc kwoty, która zostanie realnie postawiona do dyspozycji kredytobiorców.”; w sytuacji gdy w przypadku umowy kredytu denominowanego, którego wartość jest wyrażona w walucie obcej - CHF, na dzień zawarcia Umowy w treści umowy kredytu konieczne jest wyłącznie wskazanie kwoty kredytu wyrażonej w CHF jako kwoty do której w równowartości w PLN Bank był zobowiązany do uruchomienia (przekazania) na rzecz Kredytobiorcy środków pieniężnych;

f. postanowienia umowne zawarte w § 1 ust. 4, § 10 ust. 2, § 13 ust. 4 umowy oraz § 33 i § 34 Regulaminu stanowią niedozwolone postanowienia umowne (nie wiążą Powodów), ponieważ kształtują one prawa i obowiązki kredytobiorcy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami poprzez uzależnienie warunków waloryzacji świadczenia od kompetencji silniejszej strony umowy, czyli pozwanego Banku i doprowadziło do naruszenia interesów konsumenta, w tym przede wszystkim interesu ekonomicznego, odpowiadającego wysokości poszczególnych rat kredytu oraz że nie zostały wyrażone w sposób jasny i przejrzysty i nie kształtują położenia Powodów, jako konsumentów, w sposób jednoznaczny; podczas gdy te postanowienia zostały sformułowane jednoznacznie i w sposób przejrzysty oraz nie

naruszały jakichkolwiek interesów Powodów jak również że nie są niezgodne z dobrymi obyczajami jak również nie naruszały i nie naruszają innych regulacji oraz zasad prawnych;

g. „bank w sposób jednostronny, dowolny i nieograniczony określa wysokość kursów kupna i sprzedaży walut (tj. wyłącznie w oparciu o ustaloną przez siebie i znaną tylko sobie procedurę), na podstawie których jest następnie ustalana wysokość wypłaconego kredytu i świadczeń konsumenta (raty), godzi w równowagę kontraktową stron, wprowadzając daleko idącą dysproporcję praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta”, gdy tymczasem z dopuszczonych przez Sąd dowodów - zaświadczenia Banku z dnia 05.06.2020 r; wynika, że kurs Banku były kursem, który nieznacznie odbiegł od kursu średniego ogłaszanych przez NBP;

h. doszło do naruszania interesu Powodów, w sytuacji, gdy w materiale dowodowym brak jest dowodów na ten fakt;

i. poprzez pominięcie (nieustalenie) faktu, że przewidziane w Umowie Kredytu uprawnienia Kredytobiorców/ Powodów (prawo do przewalutowania kredytu, prawo do odstąpienia od umowy kredytu), niższe oprocentowanie kredytu równoważyły ryzyko walutowe Kredytobiorców;

j. ustalenie i przyjęcie, że jakiegokolwiek wezwanie Pozwanego i zakwestionowanie Umowy Kredytu w szczególności - pismo z dnia 17 lipca 2020 r. oznaczone jako reklamację, które nie było poprzedzone obiektywnym i wyczerpującym poinformowaniem oraz przekazanymi przez Sąd Orzekający kredytobiorcy/konsumentowi informacji o wszelkich konsekwencjach płynących z odmowy wyrażenia zgody na obowiązywanie klauzuli abuzywnej danej umowy, może skutkować rozpoczęciem biegu terminów wymagalności zapłaty przez Pozwaną Bank co do kwoty 175.510,12 złotych od dnia 11 sierpnia 2020 roku;

k. błędne ustalenie, że umowa kredytu denominowanego nr (...) z dnia 30 września 2005 r. zawarta pomiędzy powodami i Bankiem (...) S.A. jest nieważna w całości, w sytuacji gdy Umowa Kredytu, podczas gdy Umowa Kredytu na chwilę jej zawarcia była ważną i skuteczną czynnością prawną i zawiera wszystkie elementy przedmiotowo istotne dla uznania jej za umowę kredytu a w szczególności Sąd sam stwierdził odpowiednio że „umowa zawarta przez strony bezspornie umową kredytu, stanowiąc jedną z wykształconych w obrocie odmian takiej umowy;

2. **art. 321 § 1 k.p.c.** poprzez orzeczenie w punkcie I. wyroku (z przekroczeniem granic żądania określonego przez Powodów w pozwie, co do którego Pozwany wniósł odpowiedź) orzekł w pkt I Wyroku o nieważności ww. Umowy tj. ustalił że Umowa Kredytu jest nieważna , orzekając tym samym ponad żądanie, w rozumieniu art. 321 § 1 k.p.c., gdyż Powodowie takiego żądania nie zgłosili w toku postępowania (nie sformułowali takiego żądania w pozwie), a Sąd orzekając związany był żądaniem pozwu - a żądanie o ustalenia nieważności Umowy Kredytu nie zostało zgłoszone w postępowaniu przed Sądem Okręgowym Gdańsku;

3. **art. 189 k.p.c.** poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż Powodowie mają interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności stosunku prawnego wynikającego z Umowy Kredytu, podczas gdy, w niniejszej sprawie brak jest interesu prawnego Powodów do wytoczenia powództwa o ustalenie nieważności stosunku prawnego, jak również nie ma on jakiegokolwiek potrzeby ustalania co do stosunku prawnego lub prawa, gdyż jego sfera prawna nie została naruszona, ani zagrożona przez Pozwanego;

4. **art. 69 ust. 1 i 2 PrBank** przez jego błędną wykładnię i w konsekwencji naruszenie art. 385¹ k.c. poprzez jego bezpodstawne zastosowanie i:

a. przyjęcie, że umowie o kredyt denominowany kwota kredytu w CHF oraz kwota do wypłaty w PLN musi zostać wskazana na „sztywno”, gdy w rzeczywistości wypłacony kredyt mógł mieć wartość niższą w CHF, gdyby zaś miał mieć wartość wyższą, niezbędny byłby aneks;

b. przyjęcie, że postanowienia umowy o kredyt dotyczące sposobu wykonania zobowiązań przez strony umowy o kredyt (tj. postanowienia przewidujące wypłatę i spłatę kredytu w innej walucie niż waluta zobowiązania) stanowią essentialia negotii umowy o kredyt, gdy w rzeczywistości essentialia negotii umowy o kredyt zostały wskazane w art.

69 ust. Prawa bankowego i dotyczą zobowiązania Banku do oddania do dyspozycji kredytobiorcy kwoty środków pieniężnych oraz zobowiązania kredytobiorcy do zwrotu kwoty kredytu wraz z odsetkami oraz zapłaty prowizji (a nie sposobu spełnienia tych świadczeń);

5. **art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 PrBank w zw. z art. 353¹ k.c., art. 56 k.c. oraz art. 354 k.c.** poprzez błędne zastosowanie tych przepisów i przyjęcie, że odesłanie do kursu zawartego w tabeli kursowej Banku, kreuje dla Pozwanego jednostronne uprawnienie do swobodnego i dowolnego (arbitralnego) ustalania kursów przyjmowanych do wykonania Umowy Kredytu, co świadczy o tym, że Sąd pominął, iż Umowa Kredytu, jak każda inna umowa, powinna być wykonywana w zgodzie z zasadami współzycia społecznego, ustalonymi zwyczajami oraz zgodnie z celem zawartej umowy, które to zasady, zwyczaje oraz cel wyznaczają granice prawidłowego wykonywania umowy przez strony;

6. **art. 385¹ k.c. oraz art. 353¹ k.c.** i w konsekwencji przyjęcie, że niedozwolone postanowienia umowne są nieważne i tym samym pominięcie, że takie postanowienia niedozwolone nie są nieważne, lecz nie wiążą konsumenta w rozumieniu art. 385¹ k.c.;

7. **art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 56 k.c. oraz art. 354 k.c. lub w zw. z art. 358 § 2 k.c. lub w zw. z art. 41 Prawa wekslowego** stosowanym w drodze analogii poprzez ich błędne niezastosowanie i w konsekwencji zanegowanie możliwości wykonania zobowiązania przy uwzględnieniu normy określającej wartość waluty obcej poprzez zastosowanie kursu średniego CHF ogłaszanego przez NBP;

8. **art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 6 Dyrektywy 93/13 oraz art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 358 § 2 k.c. w zw. z motywem 13. Dyrektywy 93/13 w zw. z art. 4 Ustawy Antyspreadowej oraz w zw. z art. 69 ust. 3 PrBank** poprzez błędne zastosowanie tych przepisów, i w konsekwencji przyjęcie abuzywności postanowień dotyczących kursu kupna i kursu sprzedaży franka szwajcarskiego z tabeli kursowej Banku powinna być nieważność całej Umowy Kredytu, mimo że Umowa Kredytu może być wykonywana z pominięciem tych postanowień;

9. **art. 120 § 1 zd. 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c.** poprzez uznanie że jakikolwiek, dowolny czy pierwszy (przejawiający się np. w wystąpieniu z reklamacją) wyraz sprzeciwu konsumenta na związanie umową w pierwotnym kształcie skutkuje ewentualnym opóźnieniem w płatności po stronie Banku;

10. **art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c.** poprzez ich błędne zastosowanie w sytuacji gdy kwoty zapłacone tytułem rat kapitałowo - odsetkowych na skutek upadku umowy stanowią świadczenia nienależne, a w przypadku nieważności umowy strony mają obowiązek zwrotu w całości świadczeń;

11. **art. 5 k.c. w zw. z art. 32 Konstytucji RP** poprzez udzielenie ochrony prawnej podmiotowi naruszającemu zasady współzycia społecznego „zasadę lojalności i uczciwości społecznej, co prowadzi także do naruszenia art 32 Konstytucji poprzez uprzywilejowanie sytuacji kredytobiorcy kredytu denominowanego polegającej na zezwoleniu takiemu kredytobiorcy na bezpłatne korzystanie z kapitału, podczas gdy kredytobiorcy złotówkowi, w tych samych realiach gospodarczych ponoszą wyższe koszty obsługi kredytów, niż kredytobiorcy kredytów denominowanych (ci pomimo wzrostu wartości CHF mają rekompensowane ponoszone w związku z tym ryzyko poprzez obniżenie stawek LIBOR, co ma wpływ na oprocentowanie kredytu), jak również nabyli za środki przekazane od Pozwanego aktywa których wartość w okresie od dnia nabycia do dnia dzisiejszego wzrosła;

12. **art. 385⁽¹⁾ § 2 k.c. w zw. z art. 6 Dyrektywy 93/13 w zw. z art. 2 oraz art. 32 Konstytucji RP oraz art art. 2 i 3 TUE** przez błędne zastosowanie art. 385⁽¹⁾ § 2 k.c. w zw. z art. 6 Dyrektywy 93/13, w sposób który prowadzi do naruszenia podstawowych zasad porządku prawnego jakimi są zasada równości, zasada pewności prawa i zasada proporcjonalności wynikające z art. 2 oraz 32 Konstytucji RP oraz z art. 2 i 3 TUE.

Wskazując na powyższe zarzuty, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu za obie instancje, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

W **odpowiedzi na apelację** (k. 271 – 274v) powodowie wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego zasługiwała na uwzględnienie jedynie w nieznaczej części.

W wyniku przeprowadzonej kontroli instancyjnej Sąd Apelacyjny stwierdził, że Sąd Okręgowy przeprowadził postępowanie w wymaganym zakresie, a poczynione ustalenia faktyczne znajdują odzwierciedlenie w treści przeprowadzonych w sprawie dowodów. Z zastrzeżeniem, o którym mowa będzie w końcowej części wyводу, Sąd Okręgowy zaprezentował poprawny i nader szczegółowy wywód prawny, który – wraz z podstawą faktyczną orzeczenia – Sąd Apelacyjny uczynił integralną częścią własnego rozstrzygnięcia.

Wstępnie stwierdzić należy także, że zasadnicza część argumentacji strony pozwanej nie uwzględnia w ogóle wzorca oceny ukształtowanego w orzecznictwie TSUE i Sądu Najwyższego na podstawie wykładni art. 385 i następnych k.c. w kontekście normatywnym tworzonym przez regulację Dyrektywy 93/13 i przy uwzględnieniu celów tej regulacji wynikających z przedstawionych na wstępnie rozważań norm traktatowych. Odwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego pomija też ewolucję jego poglądów dokonywaną pod wpływem odpowiedzi TSUE na kolejne pytania sądów polskich co do wykładni Dyrektywy 93/13 w kontekście brzmienia norm k.c. transponujących tą regulację do prawa krajowego.

Odniesienie się do powyższych kwestii poprzedzić należy jednak oceną zgłoszony uchybień natury formalnej. Dopiero bowiem przesądzenie poprawności stosowania prawa w tej płaszczyźnie (i przyjęcie za prawidłowe ustaleń faktycznych) pozwala na ocenę prawidłowości zastosowania prawa materialnego.

Formułując zarzut ad I.a autor apelacji podniósł jednocześnie zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. oraz błędu w ustaleniach faktycznych. Sąd Apelacyjny zwraca zatem uwagę, że w wypadku zbiegu podstaw odwoławczych dotyczących ustaleń faktycznych i obrazy przepisów procesowych, zarzut powinien dotyczyć wyłącznie uchybienia o charakterze pierwotnym, a nie jego następstw.

W takiej sytuacji poprawnym (i wystarczającym) byłoby postawienie przez pełnomocnika pozwanego jedynie zarzutu naruszenia przepisów postępowania. Błąd w ustaleniach faktycznych nie powinien stanowić odrębnego zarzutu odwoławczego, ale podstawę do uzasadnienia, że uchybienie przepisom procesowym mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, gdyż doprowadziło do poczynienia błędnych ustaleń faktycznych. Podniesienie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych jest w zasadzie zastrzeżone do przypadków, gdy materiał dowodowy został prawidłowo skompletowany i oceniony, a pomimo tego poczynione ustalenia faktyczne nie odpowiadają wnioskowi wynikającym z tychże dowodów.

W przypadku omawianego środka odwoławczego doszło do sytuacji, gdy jednocześnie zarzuca się błąd w ustaleniach faktycznych oraz obrazę przepisów normujących proces oceny dowodów. Skoro więc owa ocena materiału dowodowego generuje ustalenia faktyczne, nie jest prawidłowym argumentem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dokonaniem nieprawidłowych ustaleń faktycznych. Wniosek z tego taki, że analizie poddać należy sam proces oceny dowodów.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie podkreślano, że przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 233 § 1 k.p.c. wówczas, gdy z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Taka ocena dowodów musi być uznana za prawidłową, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego

samego materiału dowodowego (np. po uznaniu innych z wykluczających się dowodów za wiarygodne), dawały się wyprowadzić wnioski odmienne. O sytuacji, w której niespełnione byłyby wymienione warunki, w przypadku wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku nie może być mowy.

Formułując zarzut dotyczący dyrektyw oceny dowodów skarżący powinien wskazać na czym – w odniesieniu do konkretnych środków dowodowych – polegał błąd popełniony przez Sąd meriti oraz wykazać, iż zasygnalizowane uchybienie mogło mieć wpływ na treść orzeczenia. Winien precyzyjnie wskazywać jakich uchybień w zasadzie logicznego rozumowania dopuścił się Sąd Okręgowy przy ocenie materiału dowodowego, w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego. Innymi słowy, próba podważenia oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, wymagała od autora apelacji wskazania konkretnego dowodu przeprowadzonego w sprawie i podania, w czym skarżący upatruje wadliwą jego ocenę.

Tymczasem, uzasadnienie przedmiotowego zarzutu apelacyjnego zostało sporządzone w sposób skrajnie lakoniczny. Skarżący podniósł, że błędne ustalenie faktów opisanych w punkcie I. części wstępnej apelacji doprowadziło Sąd Okręgowy do wadliwych wniosków co do prawa, i na tym w zasadzie poprzestał. Taka niezgodność przyjętych przez Sąd meriti założeń dowodowych z oczekiwaniami skarżącego nie jest jednak wystarczającą podstawą do wysunięcia zarzutów, jakie pojawiły się w punkcie I.a apelacji.

Skoro więc skarżący nie wskazał konkretnych błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodu, pominięcia pewnych dowodów) lub logicznej (błędności rozumowania i wnioskowania), zaś wywody skarżącego ograniczają się do zakwestionowania poprawności dokonania oceny materiału dowodowego, to zarzut taki ma charakter wyłącznie polemiczny i nie może zasługiwać na akceptację sądu odwoławczego. Nie wymaga natomiast szerszego wyjaśnienia, że zarówno ocena dowodów jak i ustalenie podstawy faktycznej orzeczenia jest prerogatywą Sądu, nie zaś strony.

Dostrzec należy jednocześnie, że pomimo osadzenia tej części apelacji na zarzutach natury formalnej, w istocie skarżący nie przedstawił w uzasadnieniu apelacji argumentów, odnoszących się do opisanego wyżej wzorca oceny mocy i wiarygodności materiału procesowego. Odnosząc się do dowodu z oznaczonych dokumentów (pkt I.a ppkt 1 oraz 10) apelacji), w uzasadnieniu skarżący kwestionuje bowiem nie tyle ich moc i wiarygodność (skoro sam się na nie powołuje), a jedynie wnioski jakie wyprowadził z nich Sąd pierwszej instancji. Nie ulega natomiast wątpliwości, że ocena Sądu dotycząca świadomości powodów co do ryzyka kursowego, dowolności pozwanego banku w kształtowaniu wysokości zobowiązania, a także daty wymagalności roszczeń restytucyjnych dalece wykracza poza ramy wyznaczone dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. i może zostać oceniona jedynie jako tzw. błąd subsumcji. Podobnie rzecz ma się w przypadku kwestii naruszenia interesu powodów i uznania spornej umowy za bezwzględnie nieważną. Ta część zarzutów formułowanych w rozbudowanej części wstępnej apelacji w istocie nie dotyczy kwestii ustaleń faktycznych, lecz ich prawnej oceny, stąd też omówione zostaną w ramach zarzutów dotyczących naruszenia prawa materialnego.

Bezzasadny okazał się także zarzut naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. Jego analiza była utrudniona była tym bardziej, że w motywacyjnej części skargi próżno szukać jakiegokolwiek jego uzasadnienia. Analiza treści samego zarzutu apelacyjnego uzasadnia zaś wniosek o nie dość uważnej lekturze wywiedzionego pozwu, w którego petitum (pkt I.1.b) powodowie domagali się ustalenia nieistnienia stosunku prawnego między stronami wynikającego z umowy o kredyt nr (...) zawartej w dniu 30 września 2005 r. między stroną powodową a pozwanym.

Jeżeli zaś intencją skarżącego było wytknięcie Sądowi Okręgowemu błędu w sposobie redakcji punktu I. sentencji wyroku, należy stwierdzić, że zarówno nieważność czynności prawnej, jak i jej nieistnienie (brak tej czynności) powodują, że stosunek prawny, który miałby z czynności prawnej wynikać, nie powstaje, a zatem nie istnieje. Takie żądanie należy zatem kwalifikować w drodze jego wykładni - zarówno wtedy, gdy obejmuje tylko ustalenie (stwierdzenie) nieważności, jak i wtedy, gdy obejmuje tylko ustalenie nieistnienia czynności prawnej - tak samo, tj. jako zmierzające do ustalenia - w myśl art. 189 k.p.c. - nieistnienia stosunku prawnego, który miałby wynikać z tej czynności prawnej, a okoliczności, które są powoływane jako motywacja dla twierdzenia o nieważności lub nieistnieniu czynności prawnej (umowy) - jako jego podstawę faktyczną.

Z punktu widzenia art. 189 k.p.c. formułowanie w takim wypadku sentencji wyroku w sposób zaprezentowany przez Sąd Okręgowy stanowiło często stosowany, ale niezbyt precyzyjny skrót myślowy, utożsamiający zdarzenie prawne mające być źródłem stosunku prawnego z tym stosunkiem (vide: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2010 r., III CZP 57/10, OSNC 2011, Nr 2, poz. 14). Powyższa okoliczność nie stanowiła jednak podstawy dla instancyjnej korekty zaskarżonego orzeczenia.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego, w pierwszej kolejności odeprzeć należało zarzut braku interesu w wytoczeniu powództwa o ustalenie. Wobec braku rozwinięcia przedmiotowego zarzutu w motywacyjnej części apelacji, uznać należało, że dotycząca tej kwestii argumentacja skarżącego sprowadza się do konkluzji, że w niniejszej sprawie nie zaktualizowały się przesłanki ustalenia nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu. Stanowisko pozwanego uznać należało za pozbawione podstaw.

Nie ulegało bowiem wątpliwości Sądu Apelacyjnego, iż powodowie posiadali interes prawny, stanowiący *conditio sine qua non* powództwa opartego na przepisie art. 189 k.p.c. Wydanie wyroku zasądającego świadczenie nie usuwałoby bowiem niepewności prawnej między stronami. Powodowie nie wykonali dotąd zobowiązania zwrotu kredytu (okres kredytowania nie upłynął) a pozwany traktuje ich jak swoich dłużników (kredytobiorców). Te argumenty pozwalają na stwierdzenie, że powództwo o świadczenie należne w wyniku rozliczenia wykonania nieważnej umowy nie stanowi wyczerpującej i dostatecznej ochrony interesów powodów. Stąd też nie można przyjąć by nie posiadali oni interesu prawnego w domaganiu się ustalenia nieważności Umowy. Czyny to bezzasadnym zarzut naruszenia art. 189 k.p.c.

Na uwzględnienie nie zasługiwały także dalsze zarzuty naruszenia prawa materialnego. Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia art. 69 ust. 1 i 2 PrBank, należy wyjaśnić, że wysłowioną w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku intencją Sądu Okręgowego nie było bynajmniej oczekiwanie od pozwanego, by kwota kredytu w CHF oraz kwota do wypłaty w PLN została wskazana na „sztywno”. Z art. 69 ust. 2 PrBank wynika natomiast, że kredytobiorca musi znać kwotę, którą będzie musiał przeznaczyć na spłatę raty, a przynajmniej dysponować obiektywnymi danymi pozwalającymi ustalić wysokość tej raty, co w tej sprawie nie miało miejsca. Sąd Apelacyjny podzielił zapatrywanie Sądu a quo, iż zawarta przez strony umowa nie określała jasno podstaw świadczenia stron.

Na dzień jej zawarcia powodowie nie mieli możliwości ustalenia wysokości otrzymanej kwoty i wysokości kwoty, którą będą musieli spłacić w oparciu o jednoznaczne i obiektywne kryteria. Kredytodawca zyskał natomiast możliwość dwukrotnego wpływu na wysokość świadczenia stron, mianowicie - dokonując przeliczenia kwoty wypłaconego kredytu a następnie przeliczając określoną kwotę raty kredytu - bez możliwości negocjowania tego warunku. Z umowy wynikało, że kredyt udzielony w CHF miał zostać przeliczony na odpowiednią ilość PLN. Pozwany arbitralnie ustalał kurs wymiany walut, od którego zależała wysokość świadczenia powodów. W umowie nie określono precyzyjnie sposobu ustalania kursów wymiany walut, które znajdują zastosowanie do przeliczenia wysokości wypłaconej kwoty oraz poszczególnych rat. Analiza postanowień kwestionowanej umowy w zakresie ustalenia wysokości świadczenia stron daje zatem podstawę do uznania, że strona pozwana, jako profesjonalista, w sposób nieprawidłowy określiła wysokość swego świadczenia i wysokość zobowiązania powodów.

W kategoriach nieporozumienia traktować należy zarzut kwestionujący twierdzenie, iż postanowienia przewidujące wypłatę i spłatę kredytu w innej walucie niż waluta zobowiązania stanowią *essentialia negotii* umowy o kredyt. Jakkolwiek nie budzi wątpliwości, że do głównych świadczeń umowy kredytu należą: oddanie przez bank do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie ściśle określonej kwoty środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel oraz zobowiązanie kredytobiorcy do korzystania z oddanych do dyspozycji środków pieniężnych na warunkach określonych w umowie, tj. zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu, za utrwalony w orzecznictwie należy uznać pogląd, zgodnie z którym także klauzula waloryzacyjna (oraz związana z nią funkcjonalnie i logicznie klauzula *spread*owa) stanowi warunek umowy określający główne świadczenie stron (w rozumieniu art. 385¹ § 2 k.c. oraz art. 4 ust. 2 Dyrektywy 93/13. Wykorzystanie tego mechanizmu umownego powiązane było bowiem z przyjętym w umowie sposobem ustalania zmiennego oprocentowania kredytu (opartym o wskaźnik LIBOR i odbiegającym przez to co do wysokości

i sposobu ustalania w stosunku do oferty kredytów niezawierających klauzul waloryzacyjnych odwołujących się do innego parametru rynkowego). Postanowienia kreujące mechanizm ustalania wartości podstawowych w ramach umowy kredytu świadczeń stron (wartości kwoty świadczonej na rzecz kredytobiorcy i wartości świadczenia z tytułu zwrotu kredytu) jako określające bezpośrednio wartość wzajemnych zobowiązań muszą być zatem w niniejszej sprawie kwalifikowane w płaszczyźnie art. 4 ust. 2 Dyrektywy 93/13.

W dalszym toku swojego wyводу skarżący przedstawia szereg zarzutów, które podzielić można zasadniczo na trzy grupy. W ramach pierwszej z nich pozwany zakwestionował niedozwolony charakter postanowień umownych przewidujących mechanizm denominacji oraz obciążenie konsumenta ryzykiem kursowym. Druga grupa zarzutów koncentruje się na zakwestionowaniu wskazanych przez sąd pierwszej instancji skutków uznania kwestionowanych zapisów umownych za klauzule niedozwolone, możliwości zastosowania w miejsce abuzywnych zapisów umownych przepisów dyspozytywnych oraz możliwości utrzymania przedmiotowej umowy w mocy. W ostatniej grupie znajdują się zarzuty hamujące żądanie powodów o zapłatę.

Rozważania dotyczące pierwszej z omawianych kategorii rozpocząć należy od przesądzenia, że w toku procesu nie wykazano, by warunki umowy były przedmiotem indywidualnych negocjacji. Wobec stanowiska strony powodowej, o które opiera się żądanie pozwu, ustalenie dotyczące braku możliwości negocjowania poszczególnych postanowień umowy odnosić należy do treści art. 385¹ § 3 i 4 k.c., odczytywanych w kontekście juredydycznej treści normy art. 3 ust. 2 zd. 3 Dyrektywy 93/13, zgodnie z którym jeśli sprzedawca lub dostawca twierdzi, że standardowe warunki umowne zostały wynegocjowane indywidualnie, ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na nim). Regulacja ta tworzy domniemanie, że poszczególne postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie były negocjowane indywidualnie (wynikały ze stosowania przez przedsiębiorcę w swojej praktyce opracowanego wcześniej na potrzeby obsługi klienteli wzorca umowy, regulaminu czy też ogólnych warunków).

Skutkiem tego domniemania jest otwarcie możliwości ich kontroli w płaszczyźnie wytyczanej przez art. 385¹ k.c. interpretowany w kontekście art. 3-6 Dyrektywy 93/13. Przedsiębiorca kwestionujący możliwość zastosowania tego domniemania powinien przedstawić fakty i dowody wskazujące na fakt negocjowania z konsumentem brzmienia poszczególnych klauzul. Zgodnie z art. 3 ust. 2 zdanie drugie Dyrektywy fakt, że niektóre aspekty warunku lub jeden szczególnie warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania niniejszego artykułu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej.

Tak jest niewątpliwie w niniejszej sprawie, która dotyczy umowy kredytu hipotecznego adresowanej do nieokreślonego kręgu konsumentów i opartej o sformatowane wcześniej postanowienia. Dokonując interpretacji normy art. 3 Dyrektywy 93/13 w orzecznictwie TSUE wyjaśniono też, że jej brzmienie powoduje, iż sam podpis na zawartej przez konsumenta z przedsiębiorcą umowie stanowiącej, że na jej mocy tenże konsument akceptuje wszystkie określone z góry przez przedsiębiorcę warunki umowy, nie pociąga za sobą obalenia domniemania, zgodnie z którym warunki te nie były indywidualnie negocjowane.

Wpływ konsumenta musi mieć charakter realny, rzeczywiście zostać mu zaoferowany, a nie polegać na teoretycznej możliwości wystąpienia z wnioskiem o zmianę określonych postanowień umowy. W konsekwencji należało przyjąć, że pozwany, mimo że zgodnie z art. 385 § 4 k.c., ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na nim, nie wykazał, aby doszło do indywidualnego uzgadniania postanowień umowy lub jej wzorca dotyczących mechanizmu waloryzacji.

Sąd Apelacyjny podziela także stanowisko instancji a quo, iż sporne postanowienia umowne kształtują prawa i obowiązki powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interes. Bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem franka szwajcarskiego. Dlatego też, mimo że konstrukcja waloryzacji (indeksacji/denominacji) kredytu nie jest sprzeczna z prawem (na co słusznie zwraca uwagę sąd pierwszej instancji), jak również nie można co do zasady wyeliminować możliwości jej stosowania w umowach konsumenckich, w przypadku spornych postanowień należało je uznać za niedozwolone.

Abuzywność spornych postanowień przejawia się przede wszystkim w tym, że klauzule te nie odwołują się do ustalonego w sposób obiektywny kursu franka szwajcarskiego, do obiektywnych wskaźników, na które żadna ze stron nie miała wpływu, lecz pozwalały w rzeczywistości pozwanemu kształtować ten kurs w sposób dowolny, wedle swej woli. Na mocy spornych postanowień to pozwany bank mógł jednostronnie i arbitralnie, a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana była wysokość zobowiązania kredytobiorcy, a tym samym mógł wpływać na wysokość świadczenia powodów.

Przyznanie sobie przez pozwanego prawa do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu powiązanego z kursem franka szwajcarskiego poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu kupna oraz sprzedaży tej waluty należy bez wątpienia uznać za postępowanie naruszające interesy konsumenta i pozostające w sprzeczności z dobrymi obyczajami. Jako takie klauzule zatem muszą być uznane za niedozwolone (abuzywne) w rozumieniu art. 385¹ k.c. W takim tonie wyraził się również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 28 kwietnia 2022 r. (III CZP 40/22).

Podnieść trzeba bowiem, że umowa kredytu nie określała szczegółowego sposobu ustalania kursu franka szwajcarskiego, przez co powodowie byli zdani na arbitralne decyzje banku w tej kwestii. Klauzula waloryzacyjna może działać prawidłowo jedynie wówczas, gdy miernik wartości, według którego dokonywana jest waloryzacja ustalany jest w sposób obiektywny, a więc przede wszystkim w sposób niezależny od woli którejkolwiek stron umowy.

Ponadto, o abuzywności tych postanowień świadczyła ich nietransparentność. Kredytobiorca nie znał sposobu, w jaki bank kształtował kurs franka szwajcarskiego, zwiększając go bądź zmniejszając wedle swego uznania, a umowa nie dawała mu żadnego instrumentu pozwalającego bronić się przed decyzjami banku w zakresie wyznaczanego kursu, czy też weryfikować je. Umowa kredytu nie przedstawiała w sposób przejrzysty konkretnych działań mechanizmu wymiany waluty obcej, ani nie precyzowała sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku, tak by powodowie byli w stanie samodzielnie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z umowy konsekwencje ekonomiczne rozmiar swoich zobowiązań.

Jak już sygnalizowano wyżej, pomiędzy stronami umowy zakłócona została równowaga kontraktowa, gdyż treść kwestionowanych postanowień umożliwiała bankowi jednostronne kształtowanie sytuacji konsumenta w zakresie wysokości jego zobowiązań wobec banku. Waloryzacja rat kredytu udzielonego na podstawie umowy o kredyt hipoteczny odbywała się w oparciu o tabele kursowe sporządzane przez pozwanego, będące jego wewnętrznym dokumentem i to uprawnienie banku do określania wysokości kursu waluty nie doznawało żadnych formalnie uregulowanych ograniczeń.

W efekcie bank mógł wybrać dowolne kryteria ustalania kursów, niekoniecznie związane z aktualnym kursem ukształtowanym przez rynek walutowy i ma możliwość uzyskania korzyści finansowych stanowiących dla kredytobiorcy dodatkowe koszty kredytu, których oszacowanie nie jest możliwe ze względu na brak oparcia zasad ustalania kursów wymiany o obiektywne i przejrzyste kryteria.

Nie ma w tym kontekście znaczenia to, czy w czasie trwania umowy bank ustalał kurs dowolnie, czy też w oparciu o czynniki obiektywne, takie jak kursy średnie Narodowego Banku Polskiego, pozycję walutową banku, przewidywane zmiany kursów walutowych oraz ocenę bieżącej sytuacji rynkowej - skoro nie zostało to w żaden sposób formalnie przez niego uregulowane. Dobre obyczaje nakazują, aby ponoszone przez konsumenta koszty związane z zawarciem umowy, o ile nie wynikają z czynników obiektywnych, były możliwe do przewidzenia. Brak określenia w umowie sposobu ustalania kursów walutowych na potrzeby przeliczenia salda zadłużenia na walutę obcą oraz przeliczenia na złote kwoty wymaganej do spłat kredytu w rażący sposób narusza interes konsumenta.

Jedynie w aspekcie formalnym i gramatycznym można się zgodzić, że klauzule umowne dotyczące określania kursów franka szwajcarskiego zostały określone w sposób jasny, jednoznaczny i precyzyjny, gdyż bezsprzecznie jasne w aspekcie czysto językowym jest umowne sformułowanie, iż będą to kursy określane przez bank jednostronnie w Tabeli Kursowej na określony dzień i godzinę. Zrozumienie literalnej treści takiej klauzuli umownej nie pozwala jednak w

jakikolwiek - jednoznaczny czy niejednoznaczny - sposób odczytać w chwili zawierania umowy, jaki wpływ będzie miał ten zapis umowny na przyszłą sytuację prawną kredytobiorcy.

Wadliwie także pozwany przyjął, że nie narusza rażąco interesu konsumenta taki mechanizm waloryzacji, który nakłada (przerzuca), bez jakichkolwiek ograniczeń lub zabezpieczeń, na kredytobiorcę całe ryzyko wzrostu kursu CHF. W ocenie Sądu Apelacyjnego, w świetle charakteru umowy kredytu, wzrost tego kursu nie powinien prowadzić do uzyskania przez bank korzyści kosztem kredytobiorcy, wynikającej z tego, że przyjęty w umowie miernik (kryterium) waloryzacji, który co do zasady miał zapewnić utrzymanie realnej wartości świadczeń stron, w rzeczywistości doprowadził do znacznego wzrostu wysokości rat kapitałowo - odsetkowych spełnianych w walucie polskiej, a także wzrostu wysokości postawionej kredytobiorcy do dyspozycji w PLN kwoty kapitału kredytu ewidencjonowanego (wyrażanego) w CHF.

Uzyskanie takiej korzyści przez bank nie może być usprawiedliwione powoływaniem się na rzekome przyjęcie na siebie przez kredytobiorcę tzw. ryzyka kursowego. Nie może ono być rozumiane jako wyrażenie przez kredytobiorcę zgody na niczym nieograniczone i oderwane od wartości rzeczywiście udostępnionej mu w PLN kwoty kredytu podwyższenie wartości poszczególnych rat kapitałowo - odsetkowych, jak i ogólnej kwoty kapitału, którą ma on zwrócić bankowi oraz od rzeczywistego spadku wartości siły nabywczej waluty polskiej po wypłacie kredytu.

W tym kontekście decydujące znaczenie ma więc należyte wyjaśnienie kredytobiorcy obciążającego go ryzyka kursowego i uprzedzenie go o możliwości jego znacznego wzrostu, a nie jedynie to, jak bank ustalał kurs CHF stosowany do rozliczeń z pozwanym, czyli kwestia tzw. spread'ów i jednostronnego ustalania przez bank kursów CHF stosowanych do przeliczenia świadczeń stron.

Nie może zostać uznane za wystarczające powoływanie się przez pozwanego na to, że w chwili zawarcia umowy w ogóle nie było możliwe przewidzenie, także przez bank, tak znacznego wzrostu kursu CHF. Argumentem, mającym usprawiedliwiać obciążenie w takiej sytuacji wyłącznie kredytobiorcy w całości skutkami wzrostu kursu CHF w stosunku do PLN, nie może być również i to, że w umowie wyraził on zgodę na waloryzację kredytu za pomocą kursu CHF.

Zauważyć trzeba, że to pozwany, jako strona silniejsza, a przy tym jednocześnie autor projektu umowy, opracował taki produkt, który zaoferował powodowi, jako konsumentowi, bez należytego rozważenia wszelkich możliwych skutków zaproponowanego mechanizmu waloryzacji kredytu. Nawet jeśli pozwany nie zdawał sobie wówczas sprawy z możliwości powstania negatywnych następstw tego produktu dla swojego kontrahenta, a tym bardziej ich nie chciał, to nie może obecnie wykorzystać przeciwko drugiej stronie skutków wynikających z zaproponowanej przez niego konstrukcji umowy odbiegającej do typowej umowy kredytu.

Wbrew odmiennym zapatrywaniom pozwanego, w ocenie instancji ad quem w tej sprawie pozwany nie wykazał, by należycie uprzedził powodów o skali spoczywającego na nich ryzyka wzrostu kursu. Z materiału procesowego nie wynika w szczególności, by pozwany bank przed zawarciem umowy (wykonując obowiązki informacyjne) przedstawił rzetelną informację co do możliwości znacznych wahań kursu waluty przyjętej za podstawę przeliczenia świadczenia wpływających w sposób drastyczny na wysokość kapitału podlegającego spłacie w PLN.

Sąd Apelacyjny zwraca jednocześnie uwagę, że umowa została zawarta we wrześniu 2005r., tj. po rocznego, ciągłego spadku kursu franka szwajcarskiego. Nie można więc zaakceptować sytuacji, w której bank – jako profesjonalista - niewątpliwie zdawał sobie sprawę z nierealności utrzymania kursu CHF istniejącego w chwili zawarcia Umowy w perspektywie całego okresu jej obowiązywania (w tej sprawie - aż przez 30 lat) i tendencji spadkowej kursu tej waluty, ale nie uprzedził należycie o tym swojego kontrahenta. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego sytuacja, w której kurs jednej z najsilniejszych walut świata stale maleje, tym bardziej obliguje bank do unaoczniania konsumentom ryzyka związanego z zaciąganiem kredytu powiązanego z kursem tej waluty.

Nie można więc przyjąć, że z wyrażenia przez powodów zgody na zawarcie umowy kredytu denominowanego, w którym świadczenia stron były przeliczane (wyrażane) na walutę szwajcarską, wynika skuteczne i niepodlegające podważeniu obciążenie go nieograniczonym ryzykiem wzrostu jej kursu w całym okresie spłaty kredytu.

Podkreślić należy, że w tym ujęciu nie chodzi o niedopuszczalność co do zasady umieszczenia w umowie kredytu klauzuli denominacyjnej z uwagi na jej sprzeczność z normatywnym kształtem tej umowy wynikającym z art. 69 Prbank, czyli o jej sprzeczność z ustawą, lecz jedynie o sposób sformułowania tej klauzuli, czyli o jej treść, która w realiach niniejszej sprawy doprowadziła do ukształtowania praw i obowiązków stron w sposób sprzeczny zarówno z naturą (właściwością) zobowiązania, mającego odpowiadać treści umowy kredytu, jak i zasadami współżycia społecznego.

Jeśli bowiem klauzula waloryzacyjna miałaby stanowić modyfikację ogólnej umowy kredytu (nadając jej charakter tzw. kredytu indeksowanego lub denominowanego), to powinna ona zachować jego podstawowe cechy, w szczególności powinna realizować wzajemny charakter świadczeń stron, w którym świadczenie kredytobiorcy polega na zwrocie oddanej mu do dyspozycji kwoty pieniężnej i zapłacie za jej korzystanie w umówionym okresie.

Z zebranego materiału dowodowego nie wynika jednak, aby umowa odpowiadała takim wymogom, ponieważ świadczenie kredytobiorcy w istocie zostało zupełnie oderwane od wartości świadczenia spełnionego na jego rzecz przez bank, do czego doszło w wyniku niczym nieusprawiedliwionego całkowitego obciążenia jedynie powodów ryzykiem takiego wzrostu kursu CHF, który nie był przez niego możliwy do przewidzenia.

Zaznaczyć przy tym trzeba – co stracił z pola widzenia skarżący - że nie chodzi o ocenę tej umowy z obecnej perspektywy, lecz o to, że z przyczyn obciążających bank, jako autora umowy i silniejszą stronę kontraktu, została ona już w chwili jej zawarcia ukształtowana w taki sposób, który stawiał drugą stronę w nierównorzędnej (gorszej) sytuacji, narażając ją w efekcie na konieczność spełnienia świadczenia, które może nie odpowiadać wartości otrzymanego przez nią od banku świadczenia.

Zastosowany w przedmiotowej umowie mechanizm denominacji rażąco naruszał interesy powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami nie tylko wskutek przyznania pozwanemu uprawnienia do jednostronnego i swobodnego ustalania wysokości kursów CHF stosowanych do przeliczania wartości świadczeń stron spełnianych w PLN, ale także przez obciążenie powodów w sposób nieograniczony całym ryzykiem kursowym, wskutek czego wysokość spełnianego przez nich w walucie polskiej świadczenia kompletnie oderwała się od wysokości wzajemnego świadczenia banku, ponieważ jego wartość była ustalana według kursu CHF, którego wzrost nie odpowiadał realnemu spadkowi siły nabywczej waluty polskiej zgodnie z celem i istotą kredytu indeksowanego/denominowanego, który miał służyć zachowaniu realnej równowartości świadczeń stron, podczas gdy faktycznie doprowadził do rażącego uprzywilejowania pozwanego kosztem powodów wskutek przyznania bankowi możliwości osiągnięcia dodatkowej korzyści z obciążenia wyłącznie konsumenta nieograniczonym ryzykiem kursowym.

Przeciwko takiej ocenie nie może przemawiać podnoszony niekiedy argument, że także banki ponosiły analogiczne ryzyko, gdyby doszło do znacznego spadku kursu CHF. Wziąć trzeba pod uwagę, że bank niewątpliwie był w tym stosunku prawnym stroną silniejszą, a przy tym był profesjonalistą, który miał większe możliwości oceny i przewidzenia skutków przyjęcia spornych postanowień umownych, które ponadto zostały przez niego zredagowane i zaproponowane konsumentowi.

Nieprzekonująca jest więc próba zrównywania sytuacji banku i konsumenta, mająca uzasadniać tezę o braku rażącego naruszenia interesów konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami przez obciążenie go całym i nieograniczonym w jakikolwiek sposób ryzykiem kursowym. Jedynie ubocznie należy zwrócić uwagę, że w przypadku znacznego spadku kursu CHF bank posiadał uprawnienie do jednostronnego określenia wartości jednostki przeliczeniowej, do której denominowany był kredyt.

W konsekwencji trafnie skonstatował sąd pierwszej instancji, że zawarte w umowie stron klauzule kształtujące mechanizm denominacji - i tym samym określające świadczenie główne kredytobiorcy - należy uznać za abuzywne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., a konsekwencją tego jest działająca ex lege sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, połączona z przewidzianą w art. 385¹ § 2 k.c. zasadą związania stron umową w pozostałym zakresie.

Rozważania dotyczące drugiej grupy zarzutów naruszenia prawa materialnego rozpocząć należy od wskazania, że skutkiem uznania powyżej wskazanych zapisów umownych za niedozwolone klauzule umowne jest ich eliminacja z umowy zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c.

Dalszą możliwość obowiązywania umowy oceniać więc należy z pominięciem wyeliminowanych postanowień umownych. Oznacza to, wbrew twierdzeniom przedstawionym w ramach zarzutu ad II.c, że nie ma możliwości uzupełnienia umowy przez odwołanie się do ustalonych zwyczajów, praktyki rynkowej czy też kursu rynkowego jako tego, który wyznacza ma kwotę udostępnioną kredytobiorcom oraz wysokość rat wyrażonych w PLN. Jak słusznie dostrzegł to sąd pierwszej instancji wszystkie te uzupełnienia byłyby również niejednoznaczne dla konsumenta co skutkowałyby koniecznością uznania ich za abuzywne jako pozwalające wyłącznie bankowi wypełnienia ich treścią, jaką bank stosownie do własnych nieweryfikowalnych potrzeb uznałby za odpowiednią.

W uzupełnieniu należy wskazać, iż przepis art. 385¹ k.c. jest w swej treści jednoznaczny – sankcją abuzywności zapisu umownego jest jego usunięcie, przy czym przepis nie zakłada możliwości częściowego usuwania warunku umownego. W doktrynie wyrażony został pogląd, zgodnie z którym bezskuteczność dotyczy całej klauzuli abuzywnej, a nie tylko jej części w zakresie, w jakim jest ona niedopuszczalna. Zakazane jest zatem „miarkowanie” abuzywności, czy stosowanie „redukcji utrzymującej skuteczność”. Sąd nie jest więc uprawniony do zmiany treści klauzuli abuzywnej w interesie konsumenta, czy do modyfikowania jej zakresu (zob. Komentarze do art. 385¹ k.c.: red. Gniewek 2019, wyd. 9/ Zagrobelny, red. Załucki 2019, wyd. 1/Kubiak-Cyrul, SPP T. 5 red. Łętowska 2013, wyd. 2). Również w orzecznictwie krajowym wskazuje się, że prawidłowa wykładnia powołanego przepisu prowadzi do wyeliminowania całej klauzuli, a nie ograniczenia zakresu jej obowiązywania (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 lipca 2018 r., V ACa 542/17, OSG 2018, Nr 11, poz. 99).

W świetle sformułowanych w apelacji zarzutów ponownego rozważania wymagała natomiast kwestia zastosowania w miejsce abuzywnych zapisów umownych rozwiązań opierających się na kursie średnim NBP, powszechnie stosowanym w obrocie krajowym. Argumentem, który mógłby przekonywać o konieczności zastosowania tego właśnie kursu jest art. 358 § 2 k.c., zgodnie z którym wartość waluty obcej określa się według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe lub czynność prawna zastrzeżają inaczej. W ślad za sądem pierwszej instancji należy stwierdzić, że w niniejszej sprawie nie ma podstaw do przyjęcia również tego rozwiązania opartego o kurs średni NBP. Mając na uwadze charakter orzeczenia sądu odwoławczego, niecelowym byłoby przytaczanie znanej stronom argumentacji in extenso. Rozważania w tym zakresie ograniczyć należy zatem do podzielenia w całości wyводу zaprezentowanego przez Sąd Okręgowy. Aktualne pozostaje także stanowisko sądu pierwszej instancji odnośnie do braku możliwości stosowania w drodze analogii przepisów ustawy Prawo wekslowe.

Znamiennym pozostaje bowiem, że w realiach przedmiotowej sprawy powodowie wyrazili świadomą zgodę na stwierdzenie nieważności Umowy, co w świetle orzecznictwa TSUE (vide: wyrok TSUE z dnia 3 października 2019 r. w sprawie Dziubak C-260/18) oznacza, że Sąd jest nie tylko uprawniony, ale i zobowiązany do stwierdzenia nieważności umowy (o ile zachodzą takie przesłanki), nawet jeżeli stwierdzenie nieważności przyniosłoby kredytobiorcom szkodliwe konsekwencje.

Możliwość uzupełnienia umowy wykluczył ostatecznie pogląd zaprezentowany w najnowszym orzeczeniu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W wyroku z dnia 8 września 2022 r., wydanym w sprawie C-80/21 (LEX nr 3399891) Trybunał wskazał bowiem, że art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 Dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie orzecznictwu krajowemu, zgodnie z którym sąd krajowy może, po stwierdzeniu nieważności

nieuczciwego warunku znajdującego się w umowie zawartej między konsumentem a przedsiębiorcą, który pociąga za sobą nieważność tej umowy w całości, zastąpić warunek umowny, którego nieważność została stwierdzona, albo wykładnią oświadczenia woli stron w celu uniknięcia unieważnienia tej umowy, albo przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, nawet jeśli konsument został poinformowany o skutkach nieważności tejże umowy i zaakceptował je. W uzasadnieniu TSUE przypomniawszy, że celem art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13, a w szczególności drugiego członu zdania, nie jest unieważnienie wszystkich umów zawierających nieuczciwe warunki, lecz zastąpienie formalnej równowagi między prawami i obowiązkami stron umowy, jaką ustanawia umowa, równowagą rzeczywistą, pozwalającą na przywrócenie równości między nimi, przy czym uściślono, że dana umowa musi co do zasady nadal obowiązywać bez zmian innych niż wynikające ze zniesienia nieuczciwych warunków. O ile ten ostatni warunek jest spełniony, dana umowa może, zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13, zostać utrzymana w mocy, pod warunkiem że zgodnie z przepisami prawa krajowego takie utrzymanie w mocy umowy bez nieuczciwych postanowień jest prawnie możliwe, co musi zostać zweryfikowane przy zastosowaniu obiektywnego podejścia. Powyższe orzeczenie TSUE dezaktualizuje także stanowisko zaprezentowane w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 1 czerwca 2022 r., sygn. akt II CSKP 364/22.

W konkluzji podzielić należało stanowisko Sądu Okręgowego, że nie istniały podstawy do zastąpienia nieuczciwych warunków umownych jakimkolwiek przepisem, czy też ogólną regułą prawa cywilnego. Wszelkie próby rozszerzenia propozycji zawartej w uzasadnieniu wyroku TSUE z dnia 20 kwietnia 2021 r., C-19/20, na sprawy, w których zastosowanie znajdują zasady wynikające z przepisów Dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, oznaczałyby przyjęcie rozwiązania wprost sprzecznego z wykładnią zawartą w wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 8 września 2022 r.

Sąd Apelacyjny podzielił także stanowisko sądu pierwszej instancji, iż w następstwie stwierdzenia abuzywności zapisów umownych, dalsze obowiązywanie umowy nie jest możliwe. W świetle zarzutów apelacji, a także poglądów zaprezentowanych przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 28 września 2022 r. (II CSKP 412/22, LEX nr 3427323) Sąd Apelacyjny czuje się także w obowiązku doprecyzować, że powyższa konkluzja oparta jest o trzy niezależne od siebie podstawy.

Po pierwsze, w przypadku umowy kredytu będącej przedmiotem niniejszego postępowania, usunięcie niedozwolonej klauzuli denominacyjnej uniemożliwia dalsze wykonywanie umowy. Unieważnienie klauzul zakwestionowanych przez kredytobiorców prowadził bowiem do zniesienia mechanizmu denominacji oraz różnic kursów walutowych, ale również – pośrednio – do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z denominacją kredytu na walutę krajową. Skoro klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, w związku z czym obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania przedmiotowej umowy kredytu wydaje się w tych okolicznościach niepewna. W przedmiotowym przypadku bezskuteczność klauzul określających sposób przeliczania salda kredytu i rat kapitałowo – odsetkowych według ustalonego przez pozwanego kursu CHF oznaczałaby wyeliminowanie mechanizmu denominacji oraz różnic kursów walutowych, a także wyeliminowanie ryzyka kursowego. Wskutek powyższego, kwota zobowiązania byłaby wyrażona w walucie polskiej, przy jednoczesnym pozostawieniu oprocentowania opartego o stawkę bazową LIBOR 3M.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, taki skutek prowadziłby do zmiany charakteru stosunku prawnego i pozostawałby w sprzeczności z naturą (właściwością) stosunku prawnego, jakim jest umowa kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej, stanowiąca wyróżniony w doktrynie i judykaturze podtyp umowy kredytu. W wyroku z dnia z dnia 14 maja 2015 r. (II CSK 768/14, OSNC 2015/11/132) Sąd Najwyższy stwierdził, że eliminacja danej klauzuli umownej, jako konsekwencja abuzywności nie może prowadzić do sytuacji, w której następowałaby zmiana prawnego charakteru stosunku obligacyjnego łączącego twórcę wzorca i kontrahenta. Takiej ekstensywnej wykładni skutków prawnych stwierdzenia abuzywności (art. 3851 § 1 k.c.) nie można usprawiedliwiać nawet przy założeniu jej wybitnie prokonsumenckiego celu.

Umowa nie może być wykonywana z pominięciem abuzywnych klauzul a jednocześnie z zachowaniem jej istoty i charakteru. Zgodnie bowiem z treścią art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według

swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. W doktrynie wskazuje się, że natura stosunku prawnego obejmuje nie tylko swoistą naturę poszczególnych typów, lecz również naturę nienazwanych stosunków prawnych określonego rodzaju. Obejmuje ona zatem: naturę ogólną, naturę określonej kategorii stosunków i naturę określonych typów stosunków nazwanych i rodzajów stosunków nienazwanych (por. M. Gutowski (red.), Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353–626. Wyd. 2, Warszawa 2019). W literaturze wskazuje się cechy składające się na naturę stosunku m.in. to, że stosunek ten nie może unicestwiać ani nadmiernie ograniczać wolności strony, powinien dać stronom pewność co do przysługujących im praw i ciężących na nich obowiązków (nie stwarzać sytuacji, w której jeden podmiot jest uzależniony od innego), musi go cechować minimum racjonalności i użyteczności oraz musi on mieć względny charakter (por. E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 9, Warszawa 2019).

W wywodach zaprezentowanych w uzasadnieniu wyroku z dnia 28 września 2022 r. Sąd Najwyższy pominął również, iż od dnia 1 stycznia 2018 r. weszły w życie przepisy Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/1011 z dnia 8 czerwca 2016 r. w sprawie indeksów stosowanych jako wskaźniki referencyjne w instrumentach finansowych i umowach finansowych lub do pomiaru wyników funduszy inwestycyjnych i zmieniające dyrektywy 2008/48/WE i 2014/17/UE oraz rozporządzenie (UE) nr 596/2014, znane szerzej jako rozporządzenie BMR, które odnosi się także do umów zawieranych z udziałem konsumentów. Wynika z niego, iż od dnia 1 stycznia 2020 r. wskaźnik LIBOR jest obliczany jedynie dla 5 walut, tj. Euro, dolar amerykański, frank szwajcarski, funt brytyjski i jen japoński i stosowanie innego wskaźnika do ww. walut jest zabronione. Jednocześnie rozporządzenie to zabrania również zastosowania stawki LIBOR jako wskaźnika referencyjnego dla wierzytelności wyrażonych w złotym polskim.

Co znamienne, rozporządzenie to obowiązuje w sposób bezpośredni w krajach będących członkami Unii Europejskiej, a zatem także na terenie Polski. To zaś oznacza, iż umowa kredytu hipotecznego w PLN oprocentowana według wskaźnika LIBOR byłaby sprzeczna z ww. rozporządzeniem, a zatem nieważna z mocy art. 58 § 1 k.c. Zastosowanie takiej opcji w ocenianej w niniejszej sprawie Umowie jest zatem obecnie niedopuszczalne.

Przyjmując nawet hipotetycznie zgodność postulowanego rozwiązania z rozporządzeniem BMR, należy stwierdzić, że przekształcenie kredytu na kredyt złotowy oprocentowany według stawki LIBOR prowadziło do zmiany charakteru umowy i spowodowałoby, że konstrukcja umowy będzie bliska nieoprocentowanej pożyczce. Eliminacja klauzul abuzywnych nie może natomiast prowadzić do zmiany prawnego charakteru stosunku obligacyjnego.

Po wtóre, zaprezentowana w powołanym judykacie teza, iż skutek w postaci obowiązywania umowy pozbawionej elementów abuzywnych powinien być regułą, a jej upadek wyjątkiem, zdaje się pomijać aspekt woli konsumenta i akcentowaną w orzecznictwie TSUE konieczność jej respektowania. Jakkolwiek zgodnie z art. 385¹ § 2 k.c. jeżeli niedozwolone postanowienie umowy nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie, to jednak dla dalszego obowiązywania umowy niezbędną byłaby wola powodów.

Tymczasem, w niniejszej sprawie powodowie, reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika, w sposób jednoznaczny w toku postępowania potwierdzili odmowę związania się kwestionowanymi klauzulami, uznanymi przez sąd za abuzywne, powołując się na wiedzę o skutkach takiego stwierdzenia oraz potwierdzając znajomość stanowiska według którego bank uważa, że posiada prawo do żądania wynagrodzenia za korzystanie z kapitału. Oświadczyli nadto, że są świadomi konsekwencji związanych z nieważnością umowy i wyroku, który może zapaść w sprawie. Stanowisko powodów w niniejszej sprawie, uznać należało więc za wystarczający przejaw świadomej woli, popartej wyczerpującą informacją co do skutków prawnych i ekonomicznych stwierdzenia nieważności umowy. W rezultacie, kierując się stanowiskiem powodów, trafnie Sąd Okręgowy uznał, że mając czytelny obraz własnej sytuacji ekonomicznej i świadomość skutków, jakie wiążą się z utrzymaniem w mocy pozostałych postanowień umownych, odmówili oni związania się nie tylko przepisem niedozwolonym. Nie wyrażono też w toku procesu woli zastąpienia ich jakimkolwiek przepisem stosowanym odpowiednio, ani też dalszego wykonywania umowy pozbawionej spornych zapisów.

Wreszcie, utrzymanie umowy w mocy (podobnie jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia umownego przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony) nie doprowadzi w konsekwencji do osiągnięcia celu Dyrektywy 93/13, jakim jest wyeliminowanie zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców przez zwykły brak stosowania nieuczciwych warunków wobec konsumentów. Ryzyko przedsiębiorcy stosującego abuzywne klauzule byłoby bowiem w razie ich eliminacji ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości. Nie kwestionując zatem tezy, że należy dążyć do utrzymania w mocy postanowień umownych, nie można zapominać o innych również ważnych zasadach wypracowanych przez orzecznictwo TSUE i doktrynę prawa cywilnego, w tym zwłaszcza zasady ochrony konsumenta i zasady uczciwości kupieckiej. Utrzymanie w mocy umowy nie może się dokonywać za wszelką cenę, a jedynie pod pewnymi warunkami, które w przypadku tego akurat zagadnienia określone zostały w wyroku TSUE z 29 kwietnia 2021 r. i które to warunki nie są spełnione w sprawie niniejszej.

Z tych względów należało uznać, że możliwość dalszego trwania umowy po eliminacji z niej klauzul abuzywnych nie istnieje, skoro z jednej strony sprzeciwia się temu wola konsumenta, z drugiej zaś po wyeliminowaniu mechanizmu denominacji ukształtowanie umowy kredytu sprzeczne będzie nie tylko z właściwością stosunku prawnego, lecz także z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa. W konsekwencji powyższych rozważań, oczekiwanego rezultatu nie mógł osiągnąć zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji podstawowych zasad porządku prawnego, tj. zasady równości, pewności prawa i proporcjonalności. Zważyć należy bowiem, że to właśnie rozstrzygnięcie odmienne, aniżeli przyjęte przez Sąd pierwszej instancji, w sposób jaskrawy godziłoby w powyższe zasady.

Przeciwko takiemu rozstrzygnięciu nie może przemawiać wzgląd na treść art. 5 k.c., albowiem brak podstaw do uznania, że sprzeczne z zasadami współżycia społecznego jest ustalenie nieważności umowy wynikającej ze stosowania przez silniejszą stronę umowy klauzul abuzywnych. Podkreślić trzeba, że to pozwany, stosując niedozwolone postanowienia umowne, powinien się liczyć z negatywnymi skutkami prawnymi, w tym także z nieważnością umowy. Bez znaczenia zaś dla oceny indywidualnego stosunku prawnego pozostają podniesione przez pozwanego bank argumenty ekonomiczne, które mogłyby mieć znaczenie jedynie dla ustawodawcy celem całościowego rozwiązania przez niego problemu kredytów walutowych.

W konsekwencji za trafne uznać trzeba również orzeczenie w przedmiocie roszczenia o zapłatę. Sąd pierwszej instancji zasadnie zastosował w tej mierze przepisy art. 410 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 405 k.c. Konsekwencją ustalenia nieważności umowy jest powstanie roszczenia o zwrot świadczenia spełnionego na podstawie tej umowy jako świadczenia nienależnego. W przypadku powodów przysługuje im roszczenie o zwrot świadczeń spleconych z tytułu rat kredytu, prowizji i opłat.

Zauważyć trzeba, że podnosząc zarzut naruszenia art. 410 k.c. w zw. z art. pozwany zdaje się sugerować, że rozliczenie powinno nastąpić według teorii salda. Jej zastosowanie nie spotkało się jednak z akceptacją Sądu Najwyższego, który w uchwale z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20 orzekł, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spleconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu. To stanowisko podtrzymała uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, której nadano moc zasady prawnej. Obecnie przyjmuje się zatem, iż konsumentowi przysługuje roszczenie o zwrot wszystkich spełnionych świadczeń pieniężnych, nie tylko odsetek, prowizji i ewentualnych świadczeń pieniężnych z tytułu ubezpieczenia kredytu, ale roszczenie konsumenta obejmuje także zwrot tej części kapitału, którą konsument zwrócił do tej pory bankowi. Jednocześnie, konsument może być wezwany przez bank do zapłaty pełnej kwoty kapitału niezależnie od tego, jaka część kapitału jest już powrotnie w posiadaniu banku (i to nawet wówczas, jeżeli sam konsument nie dochodzi zwrotu oddanej bankowi części kapitału). Na przeszkodzie uwzględnieniu żądania powodów nie stała również treść art. 411 pkt 2 k.c. Do tej kwestii Sąd Apelacyjny odniósł się już w ramach zarzutu naruszenia art. 5 k.c.

Na uwzględnienie nie zasługiwał również zarzut naruszenia art. 120 § 1 zd. 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. W doktrynie krajowej przyjmuje się bowiem, że sankcja bezskuteczności postanowień abuzywnych jest sankcją asymetryczną,

na którą powołać może się wyłącznie konsument. Bank nie dysponuje natomiast tożsamym, samodzielnym uprawnieniem wobec konsumenta, dopóty, dopóki ten nie skorzysta z przysługujących mu środków ochrony prawnej. Powyższe stwierdzenie skutkuje uznaniem, że po zawarciu umowy kredytu bank musi stosować się do jej zapisów, dopóki konsument nie powiadomi go, że uważa kontrakt za bezskuteczny (nieważny) i nie zamierza go realizować.

W judykaturze zgodnie podnosi się przy tym, że oświadczenie konsumenta musi być dostatecznie jasne i jednoznaczne, tak aby było czytelne dla przedsiębiorcy, w jakim zakresie konsument kwestionuje skuteczności umowy (w całości lub części), które postanowienia umowy podważa jako abuzywne i z jakich przyczyn (vide: Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 października 2021 r., I ACa 155/21, LEX nr 3259513).

Zgodzić należy się z pozwanym, że w praktyce, najczęściej wymogi skutecznego poinformowania banku o definitywnej odmowie sanowania umowy spełniać będzie dopiero pozew wraz z załącznikami. W pozwie konsumenci podważają sam mechanizm waloryzacji do waluty obcej. Wskazują, że nie wyjaśniono im, jak ten mechanizm działa, czy wystawia ich na ryzyko, czy są jakieś granice tego ryzyka, etc. W związku z powyższym konsumenci podnoszą, że bank w sposób rażący naruszył wymóg formułowania umowy w sposób przejrzysty, zrozumiały, rzetelny, wyczerpujący, niewprowadzający w błąd i uczciwy. W pozwie najczęściej zawierają także wywód opowiadający się przeciwko redukcji utrzymującej skuteczność umowy. Swoją wymowę mają także załączniki do pozwu, które wraz z nim otrzymuje pozwany bank. Tak sformułowane i umotywowane żądania pozwu nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że konsument upatruje bezskuteczności umowy w abuzywności klauzuli waloryzacyjnej, która wprowadza do umowy ryzyko kursowe, w szczególności, gdy powołuje się przy tym na niejasne sformułowanie tej klauzuli, wbrew wymogom wynikającym z Dyrektywy Rady 93/13. Należy zatem przyjąć, że punktem granicznym dla uzyskania przez umowę kredytu stanu trwałej bezskuteczności (w rozumieniu przyjętym w sentencji uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21) jest data doręczenia odpisu pozwu pozwanemu bankowi.

Zdarzyć może się również, że w ramach czynności przedprocesowych, konsumenci wystąpią do banku z roszczeniem reklamacyjnym w trybie przepisów ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 187, dalej: u.r.r.). Jeżeli reklamacja spełnia opisane wyżej standardy, możliwe jest przyjęcie, że oświadczenie konsumenta o definitywnej odmowie przypisania umowie skuteczności stało się skuteczne już z dniem doręczenia bankowi pisma reklamacyjnego. Z taką sytuacją mamy do czynienia w realiach przedmiotowej sprawy.

W dniu 17 lipca 2020 r. pełnomocnik powodów wystąpił do pozwanego banku z reklamacją dotyczącą umowy kredytu nr (...) z dnia 30 września 2005 r. w zakresie nienależnie pobranych świadczeń, wskazując na nieważność przedmiotowej umowy oraz – jako podstawę dodatkową podstawę reklamacji zawarcie w treści umowy niedozwolonych postanowień umownych. W uzasadnieniu reklamacji odwołano się także do zasad ochrony konsumentkiej uregulowanych w Dyrektywie 93/13.

Skoro więc wywiedziona reklamacja spełnia opisane wyżej standardy, zasadne było przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że oświadczenie konsumenta o definitywnej odmowie przypisania umowie skuteczności stało się skuteczne już z dniem doręczenia bankowi pisma reklamacyjnego. Skoro więc najpóźniej od dnia 10 sierpnia 2020 r. pozwany powziął wiedzę o istnieniu roszczenia powodów i jego wysokości, od dnia następnego pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia pieniężnego.

Mając wszystko powyższe na uwadze, żaden z zarzutów podniesionych w apelacji strony pozwanej nie mógł osiągnąć oczekiwanego rezultatu.

O ile jednak apelacja strony pozwanej nie zawierała uzasadnionych podstaw, z urzędu należało zwrócić uwagę na naruszenie przez sąd pierwszej instancji przepisów prawa materialnego, które – w drugim z omawianych przypadków – skutkowało korektą zaskarżonego wyroku.

Pierwszym uchybieniem pozostaje nieprecyzyjne stwierdzenie instancji a quo, iż okres objęty żądaniem pozwu, tj. od dnia 5 stycznia 2010 r. do maja 2020 r., jest okresem nieprzedawnionym, skoro powództwo wniesiono w dniu

15 grudnia 2020 r. Z powyższego stwierdzenia wyprowadzić można bowiem wadliwe założenie, że wierzytelność dochodzona za okres wcześniejszy niż 10 lat od wniesienia pozwu, uległaby przedawnieniu.

Kwestia ustalenia daty początkowej terminu przedawnienia roszczeń restytucyjnych konsumenta w sprawach roszczeń z umów powiązanych z walutą obcą stanowiła przedmiot rozważań Sądu Najwyższego w uzasadnieniu wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r., sygn. V CSK 382/19. W powołanym orzeczeniu wskazano, że ze względu na zastrzeżoną dla kredytobiorcy – konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli umownej albo powołania się na całkowitą nieważność umowy także wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli abuzywnej stosownym przepisem, należy uznać, iż co do zasady termin przedawnienia roszczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę – konsumenta wiążącej, tj., świadomej, wyraźnej i swobodnej decyzji w tym względzie.

Dopiero wówczas można bowiem uznać, iż brak podstawy świadczenia stał się definitywny, a strony mogą żądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (por. art. 120 § 1 zd. 1 k.c.). Stanowisko to zostało rozwinięte w uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., której nadano moc zasady prawnej, a w której wskazano, iż jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.). Kredytodawca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna. Oznacza, to także, że kredytobiorca – konsument nie może zakładać, że także roszczenie Banku uległo przedawnieniu w terminie liczonym tak, jakby wezwanie do zwrotu udostępnionego kredytu było możliwe już po dniu udostępnienia (por. art. 120 § 1 zd. 2 k.c.).

Przenosząc powyższe na okoliczności niniejszej sprawy, wskazać należy, iż ostateczne, świadome i wyraźne powołanie się przez powodów na całkowitą nieważność umowy nastąpiło w treści pisma reklamacyjnego z dnia 17 lipca 2020 r., a zatem dopiero wraz z jego doręczeniem pozwanemu stało się ono wymagalne. Skoro więc termin przedawnienia wynosi w tym wypadku 10 lat, to niewątpliwie żadne z roszczeń kredytobiorców powstałych w wykonaniu nieważnej umowy nie jest przedawnione. Powyższe uwagi mają jednak wyłącznie charakter porządkowy i pozostają bez wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Uchybieniem sądu pierwszej instancji, wymagającym już interwencji sądu odwoławczego, pozostawało naruszenie przepisów prawa materialnego - art. 369 k.c. w zw. z art. 367 § 1 k.c. w zw. z art. 379 § 1 k.c. polegające na nieprawidłowym zastosowaniu art. 369 k.c. w zw. z art. 367 § 1 k.c. i zasądzeniu roszczenia solidarnie na rzecz strony powodowej w sytuacji, gdy brak było podstawy do tej solidarności.

W ocenie Sąd Apelacyjny po stronie powodów nie zachodzi przewidziany w art. 367 k.c. przypadek solidarności wierzycieli. Zgodnie z art. 369 k.c. zobowiązanie jest solidarne, jeżeli to wynika z ustawy lub z czynności prawnej. Solidarności nie domniemywa się. W niniejszej sprawie podstawę prawną dochodzonego roszczenia stanowiły przepisy o nienależnym świadczeniu, z których taka solidarność nie wynika.

Wprawdzie powodowie są małżonkami, ale przepis art. 30 § 1 k.r.o. wprowadza jedynie zasadę solidarnej odpowiedzialności małżonków za zobowiązania, natomiast w ogóle nie dotyczy solidarności czynnej. Dlatego też wskazany w petitum pozwu sposób zasądzenia dochodzonej kwoty, powielony w orzeczeniu przez sąd pierwszej instancji, nie znajdował podstawy prawnej. To samo donosiło się do zasad zasądzenia należnych im kosztów postępowania (vide: Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 12 maja 2022 r., I ACa 940/21, LEX nr 3406257).

Mając na uwadze powyższe, w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w punktach II. i III. o tyle tylko, że z zawartych w nich rozstrzygnięć wyeliminował słowo „solidarnie”.

Przy wspólności majątkowej małżeńskiej ustawowej, czyli bezudziałowej, co do zasady nie ma podstaw do zasądzenia świadczenia na rzecz małżonków solidarnie ani też do jego zasądzenia w częściach równych, pomimo istnienia domniemania równych udziałów w majątku wspólnym. W przypadku małżonków zasądzenie następuje do tzw.

niepodzielnej ręki. Sąd w pełni podziela w tej kwestii stanowisko przedstawiciela doktryny, prof. Edwarda Gniewka, wyrażone w artykule pt. „O wadliwościach stosowania zasad solidarności czynnej w postępowaniu sądowym – uwag kilka” (Monitor Prawniczy z 2009 roku nr 3). Stanowisko takie znajduje także wyraz w orzecznictwie, m.in. w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 09 lutego 2011 r. III CZP 130/10, w wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu w sprawie I ACa 652/13, w wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy w sprawie sygn. akt VIII Ga 113/14 oraz w wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie w sprawie II Ca 912/15. W konsekwencji, z uwagi na charakter łączącej powodów wspólności, Sąd zasądził dochodzoną pozew kwotę, bez wskazywania w jaki sposób (czy to solidarnie, czy w częściach, czy in solidum), świadczenie ma być spełnione przez pozwanego.

W pozostałym zakresie apelacja pozwanego podlegała oddaleniu, jako pozbawiona usprawiedliwionych podstaw, o czym Sąd Apelacyjny orzekł w punkcie II. wyroku na podstawie art. 385 k.p.c.

Mając na uwadze fakt, iż apelacja pozwanego została uwzględniona jedynie w nieznacznej części, o kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w punkcie III. wyroku na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., tj. obciążając całością kosztów stronę pozwaną. Wysokość tych kosztów obejmuje koszty zastępstwa procesowego ustalone w stawce minimalnej 4.050,00 zł na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 265).

SSA Rafał Terlecki

Na oryginale właściwy podpis.